Nr. 231 Czwartek 1 (14) listopada 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 4—6
Administracya otwarta od 10—3 po poł. i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W Kijowie ... mies. kwart. półrocz. rocznie
Za granicą ...
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Groźne niebezpieczeństwa.

W miarę jak dobiega do końca wielka wojna Bałkańska i przychodzi czas porozumienia co do podziału łupów, sytuacya międzynarodowa staje się coraz groźniejsza.

Austrya wyraźnie założyła veto przeciwko zajęciu przez Serbię portów nad morzem Adryatyckiem San Giovanni di Medua, Alessio i Durazzo, podczas kiedy Serbia uważa, że dostęp do morza Adryatyckiego jest dla niej konieczny i od tego nie odstąpi, a gdyby Austrya trwała w swym oporze będzie się musiała z bronią w ręku upomnieć u Austryi o swą zdobycz, przyczem daje do zrozumienia, że za nią stoi cały Związek Bałkański, a kto wie może i jeszcze większa potęga.

Tak więc za jednym zamachem pękła jak bańka mydlana sielanka handlowa o korzyściach gospodarczych, któremi Austrya miała się zadowolić i występują na widownię egoistyczne interesy Austryi i Serbii jako niedające się pogodzić przeciwieństwa.

Jeszcze do zeszłego tygodnia panowała na całej linii budująca zgoda: Austrya od razu przerzuciła się z obozu tureckiego do obozu państw słowiańskich, entuzyazm dla zwycięzców odbierał zastanowienie i rozwagę co do własnych interesów, prasa giełdowa stanęła cała po stronie ekonomicznych interesów Austryi na Bałkanach i rezygnowała z wszystkich politycznych nabytków.

Zdawało się, że naprawdę wchodzimy w nowy okres ugrupowań bałkańskich. Tymczasem sielanka nie trwała długo. Austrya po chwili zastanowienia nie potrafiła ukryć przestrachu z powodu zwycięstw słowiańskich na Bałkanach i nie potrafiła przemódz na sobie, żeby nie zażądać okrojenia skutków zwycięstw związku bałkańskiego. Zwłaszcza wydało się Austryi szczególniej niebezpieczne zbliżenie się Serbii do morza Adryatyckiego.

Już w mowie tronowej zarysowały się interesy austryackie co do których rząd zapowiadał, że musi ich bronić wszystkimi środkami. Jeszcze jaskrawiej wyszło to w exposé ministra spraw zagranicznych, wygłoszonem w komisyi austryackich delegacyi w Budapeszcie. Komentarz jaki prasa rządowa dodała do tych publicznych oświadczeń nie był wcale pokojowy.

„Reichspost" natychmiast oblała zimną wodą sfery handlowe i przemysłowe w Austryi, domagające się jedynie tylko traktatów handlowych korzystnych i długotrwałych, a rezygnujące z wszelkiego politycznego wpływu na Bałkanach i otwarcie powiedziała, że państwo nie jest spółką akcyjną i ma wcale inne jeszcze o wiele poważniejsze zadania aniżeli jedynie pilnowanie dobrej dla akcyonaryuszy dywidendy.

Zaczęła się polemika z prasą francuską która od razu zaniepokoiła się stanowiskiem Austryi i widziała w nowej orientacyi antyserbskiej poważne źródło niebezpieczeństw w Europie.

Nasuwa się pytanie—czego Austrya chce na Bałkanach? Minister spraw zagranicznych mówi o „prawowitych interesach Austryi" (unsere legitimen Interessen). Prasa wiedeńska mówi o jakichś „gwarancyach", rękojmiach. W czem te „gwarancye" polegać mają tego się nie można dowiedzieć.

Te owe „prawowite interesy" Austryi mają być wszelkimi środkami bronione nawet z bronią w ręku. Dzisiaj mówi się wprost o wojnie z Serbią...

Austrya ma na południu cały szereg prowincyi z ludnością serbsko-chorwacką i obawia się o tę ludność, żeby w Wielkiej Serbii nie widziały dla siebie przyciągającego magnesu. I cóż z tego? Tak jest, są serbowie austryaccy są na całem Littorale, w Dalmacyi, w Istryi, w Banacie na Węgrzech, w Bośnii i Hercegowinie.

Więc nie trzeba było zabierać tych prowincyi. Ale Austrya inne wyciąga konsekwencye.

A więc zabrać całą Serbię, królestwo serbskie wcielić do monarchii i postawić je pod osobnym rządem? Czy to jest wykonalne, czy to jest nawet na wypadek zwycięzkiej wojny do przypuszczenia.

Tak daleko nie mogą sięgać zaborcze plany austryackie. A więc po co ten gwałtowny ton protestów przeciwko dostępowi Serbii do morza? Oczywiście, że Serbia musi dążyć do morza Adryatyckiego. Musi sobie stworzyć korytarz do morza przez Sandżak i Starą Serbię, które dziś już są w ręku serbów i tylko siłą stamtąd możnaby ich wyrzucić. Czy Austrya o tem myśli? Mniemam że nie. Jest to polityka bluffu, aby odstraszyć Serbię od zajęcia portów nad morzem Adryatyckiem. A w takim razie polityka, którą obecnie wybrano jest bardzo ryzykowna.

Austrya nie chce zrezygnować z swych interesów na Bałkanach i dlatego nie przyjęła formułki p. Poincaré, co do désintéressement absolu. Wywołało to w Paryżu nader przykre wrażenie.

Rozpoczęła się polemika prasowa, która z każdym dniem sytuacyę zaostrza zwłaszcza, że do tego sporu mieszają się już państwa, które zawsze zazdrosnem okiem spoglądały na politykę austryacką na Bałkanach. Jest rzeczą wykluczoną, żeby Austrya obecnie z wojny, której nie prowadziła, mogła wynieść nabytki terytoryalne.

Politycy austryaccy sami zastrzegają się, że nie mają żadnych pretensyi terytoryalnych na Bałkanach.

Więc dlaczego nie można było przyjąć formuły Poincarégo? Co stało na przeszkodzie? Jakie interesy gospodarcze ma Austrya na Bałkanach, którychby Serbia nie mogła spełnić?

Na te pytania nie można się doszukać żadnej rozumnej i jasnej odpowiedzi. Zbywają zawsze ogólnikami, jakimiś interesami, których Austrya ma bronić wszelkimi środkami, chociażby nawet z bronią w ręku.

Paryski „Temps" omawiając odmowną odpowiedź Austryi na propozycyę francuskiego ministra prezydenta i ministra spraw zagranicznych, odpowiedź którą także inne państwa w trójprzymierzu podzielają, napisał kilka uwag bardzo gorzkich dla Austryi. Krytyka „Temps" brzmi mniej więcej w te słowa. Cztery razy przekładał ambasador francuski p. Dumaine notę francuską z prośbą o podpisanie bezinteresowności na Bałkanach.

Cztery razy br. Berchtold odmowną dawał odpowiedź. A zawsze dodawał, że Austrya nie może takiej deklaracyi podpisać, w której jest mowa o zupełnie bezinteresownem zachowaniu się do Bałkanów, gdyż ma ona prawowite interesy. „Temps" polemizując z tą odpowiedzią zaznaczył, że Austrya mogłaby rychło otrzymać daleko idące gospodarcze koncesye na Bałkanach gdyby tylko swe stanowisko zechciała nieco ściśle określić. Jeżeli przeto Austrya tę propozycyę odrzuca jedynie dlatego, aby zachować sobie zupełną swobodę działania na Bałkanach, to należy pamiętać, że tym sposobem zwalnia także i innych ze wszelkich wobec Austro-Węgier względów. Państwa należące do trójporozumienia zachowują sobie także zupełną swobodę działania wobec trójprzymierza a Austryi w szczególności.

Jeżeliby federacya państw bałkańskich miała natrafić na presyę ze strony Austryi, wówczas znajdą te państwa związkowe pomoc trójporozumienia, które w tak ciężkiej opresyi z pewnością nie opuści państw bałkańskich. Gdyby jedno lub więcej państw trójprzymierza miało ochotę upokorzyć federacyę państw bałkańskich, wówczas natrafią na opór nietylko ze strony związku bałkańskiego".

W tych słowach mieści się całkiem wyraźna groźba, wskazująca do czego zmierza wyzywająca wobec Serbii polityka Austryi i Niemiec. Dlatego zdaniem „Temps" Serbia dobrze czyni odmawiając wejścia w układy z samą Austryą i powinna układać się jedynie z całym systemem państw europejskich. Stanowisko Serbii wzmocnione jest poparciem całego związku bałkańskiego, za którym stoi 600,000 bagnetów.

W tej odpowiedzi francuskiego dziennika, będącego zwykle wyrazem polityki urzędowej republiki, nie podobna przeoczyć bardzo znamiennego momentu.

Francya ujmując się za Serbią o wiele dalej idzie aniżeli sama Serbia. Tak daleko nigdy Serbia nie posunęła się wobec Austryi. Przeciwnie minister prezydent Pasicz, omawiając warunki porozumienia się z Austryą wskazał wprawdzie na potrzebę zajęcia portów nad morzem Adryatyckiem jako konieczność historyczną dla Serbii, ale miał również daleko idące obietnice gospodarczego dla Austryi programu.

Tymczasem sprawa się zaostrza z każdym dniem, a w miarę jak zbliżamy się do końca wojny pod murami Konstantynopola niebezpieczeństwo serbsko-austryackiej wojny staje się coraz groźniejsze.

Dzisiejsze wiadomości brzmią wprost wojennie i niepokoją w najwyższej mierze. Ze strony urzędowej w Budapeszcie dziś rozesłano następujący komunikat. Serbia stoi przed najpoważniejszą decyzyą. Ma za sobą zwycięską armię. W wojnie obecnej okazały się zjednoczone armie o wiele potężniejsze od armii tureckiej. Serbia ma przed sobą wspaniałą przyszłość. Europejskie mocarstwa nie przeciwstawiły się zwycięskiemu pochodowi wojsk zjednoczonych. Przez swą neutralność dowiodły, że z całą życzliwością popierają usiłowania zjednoczonych państw bałkańskich. Zwłaszcza Austro Węgry okazały przy tej sposobności bezprzykładną wstrzemięźliwość, która ze wszystkich stron znalazła uznanie i jest podziwiana Teraz przychodzi kolej na Serbię wyciągnąć konsekwencye z tego lojalnego zachowania się wobec niej Austryi.

Tylko to stanowisko umożliwiło Serbii doprowadzenie do końca swej zwycięskiej armii i wojskowej aneksyi krajów, zamieszkałych przez ludność serbską, a tym sposobem zapewniło Serbii ogromny rozwój ekonomiczny. Pomyślne rozwiązanie swego stosunku do Austryi będzie dla Serbii kamieniem probierczym, czy ze swym wojskowym rozwojem potrafi połączyć także i roztropne polityczne przewidywanie, godne mężów stanu i czy nietylko teraźniejszość ale i przyszłość potrafi należycie ocenić. Od tego stanowiska mężów stanu w Serbii i od tego czy potrafią uczynić zadość także i interesom Austro-Węgier, zależeć będzie czy powszechnie pożądane pokojowe rozwiązanie i rozwój pokojowy w przyszłości będzie możliwy czy nie. W takich okolicznościach trudno zrozumieć jak można ciągle rozszerzać pogłoski, że z rokowań między Serbią a Austro-Węgrami może wyniknąć europejskie zawikłanie. Zapatrywanie takie wtedy tylko byłoby usprawiedliwione, gdyby Serbia nie była wcale panią swej woli i gdyby stała pod obcym wpływem. Rzeczą Serbii będzie dowieść, że zapatrywanie to jest błędne.

Dyplomacya—ta nieszczęśliwa dyplomacya, która dopiero co poniosła klęskę pod Sedanem znów jest przy pracy. Z Berlina proponują Serbii, aby się zadowoliła portem nad morzem Egejskiem, który jej Bułgarya ma ofiarować. Jeżeliby te rokowania nie przyniosły pożądanego rezultatu i Serbia upierała się przy obsadzeniu portów nad Adryatykiem, wówczas nie jest wykluczone, że wojna na Bałkanach przemieni się wkrótce w wojnę europejską.

W. L.

Macierz śląska.

Z Zarządu Macierzy Szkolnej w Cieszynie donoszą nam:

Tocząca się od lat kilku walka o utworzenie w Pietwałdzie publicznej szkoły polskiej a następnie o przejęcie założonej tam w 1910 roku przez Macierz szkoły prywatnej na koszt publiczny dobiega do końca.

Wydział gminny, w którym większość posiadają czesi wszedł pod naciskiem władz szkolnych na drogę kompromisu z ludnością polską i Macierzą szkolną, a rezultatem nawiązanych rokowań jest jednomyślna uchwała wydziału gminnego z d.

29 października, postanawiająca przyjęcie 3-klasowej szkoły Macierzy na koszt publiczny od roku szkolnego 1912—13.

Szkoła w Pietwałdzie jest szkołą trzecią w zagłębiu Karwińsko ostrawskiem przechodzącą z etatu Macierzy na etat publiczny. W 1908 bowiem roku przejęta została szkoła w Lutyni Niemieckiej, założona w roku 1905, a w roku 1909 szkoła w Gruszowie, założona w roku 1908.

Fakt przejęcia szkoły ma dużą wartość moralną dla ludności polskiej na Śląsku, oznacza on bowiem porozumienie się o jeden krok naprzód w walce o równouprawnienie i utrwala wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy.

Mniejsze znaczenie ma przejście tej szkoły na etat publiczny dla budżetu Towarzystwa. Wprawdzie roczne wydatki Macierzy zmniejszą się wskutek tego o okrągłą sumę 10,000 k., wobec ogólnych jednak wydatków, dochodzących do 400,000 k. rocznie, suma ta nie wpływa decydująco na położenie finansowe Macierzy.

To też Macierz musi i nadal liczyć na wydatną pomoc ze strony ogółu polskiego, a liczy na nie szczególnie w chwili obecnej, w której brak jej zupełnie funduszów na pokrycie najkonieczniejszych nawet wydatków."

Listy z nad Wilii.

28-go października.

Już i w guberniach akcya wyborcza dobiega końca, a w paru miejscowościach przebieg jej był ciekawy i godny jest zanotowania. Na wybory siedmiu posłów z gub. grodzieńskiej przybyło 107 osób. Kuryę ziemiańską reprezentowało 14 polaków. W kuryi włościańskiej z 38 wyborców było 2 katolików. Pomiędzy polakami i żydami powstał blok, którego głównem zadaniem było zwalczanie czarnosecińców, ale szanse tej grupy wobec ogromnej przewagi strony przeciwnej były słabe; zawczasu dobrała sobie ona zaufanych wyborców, nie przebierających w środkach, zmierzających ku temu, bo nawet jawnie gwałcąc prawo, jak to miało miejsce przy prawyborach z kuryi włościańskiej w Prużanach i z kuryi miejskiej w Kobryniu... W Prużanach z 6 ciu włościan wybrano 5 niezależnych; tymczasem bez żadnych prawnych powodów prawybory te unieważniono, a na drugich tak się urządzono, że nie rozesłano zawiadomienia, więc nikt z osób niepożądanych przybyć nie mógł. Zjawiło się tylko 6 ciu zaufanych włościan i ci sami siebie wybrali na wyborców. W Kobryniu z miejskiej kuryi kandydował miejscowy marszałek szlachty, popierany przez nieliczną grupę zwolenników. Pierwsze prawybory skasowano, bo nikt nie otrzymał większości, drugie też skasowano, na trzecich usunięto wszystkich nie mających legitymacyi, które policya odbierała przy doręczaniu awizacyi i w ten sposób marszałek stał się wyborcą. Na to wniesiono zażalenia.

W Mińsku w dniu wyborów „Minskoje Russkoje Słowo" wystąpiło z artykułami, wzywającymi w sposób brutalny do niewybierania polaków i żydów. Na wybory stawiło się 137 osób: 20 polaków, 35 duchownych prawosławnych, 42 chłopów, 17 żydów, reszta rosyanie, przeważnie urzędnicy. Chłopów otoczono ścisłą opieką, zamykając ich w klasztorze św. Ducha, przystęp do nich był zupełnie uniemożliwiony, gdyż nawet kiedy szli do sali wyborów, pilnowali ich duchowni. Polacy, nie mając żadnych szans, cofnęli swe kandydatury, pozostał tylko Kisieliński, delegat robotników, ale włościanie i tego nie poparli.

W przemówieniach mówców na przedwyborczem zebraniu rosyan bezpartyjnych, — a szczególniej prawyborcy Kuderskiego, b. nauczyciela gimnazyalnego, prokurator wileńskiego sądu okręgowego dopatrzył się obrazy cerkwi prawosławnej. Nakazane zostało dochodzenie sądowe w tej sprawie, zajął się tem sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi i zbadał już jako świadków kilku uczestników zebrania.

Ciekawe oświadczenie zgłosili sądowi po ostatniej sesyi wileńskiego sądu okręgowego sędziowie przysięgli. Stwierdzili, że większość podsądnych stanowią recydywiści, a źródłem złego jest procedura pozasądowa. Po odbyciu kary przestępcy lokowani są w mieście prowincyonalnem, gdzie ludność stroni od nich, nie daje im możności zarobkowania — pozostają więc im tylko przestępstwa ponowne. Byt skazanych na nadzór policyjny jest utrudniony przez to, że spycha się ich do miasteczek o nieznacznej stosunkowo liczbie ludności. W Trokach np., mających około 4,000 ludności, w ostatnich czasach było skazanych na pobyt przymusowy przeszło 800 przestępców. Sądzenie takich przestępców „z nędzy" sędziowie przysięgli uważają za sprawę bardzo trudną, krępującą sumienie sędziów.

Wileńska izba sądowa w drodze apelacyjnej rozpatrywała sprawę ks. Paszkiewicza, skazanego przez sąd miński na karę 500 rb. lub areszt do 3 miesięcy za wybudowanie i poświęcenie kaplicy w miasteczku Hancewiczach w pow. słuckim.

Było to w roku 1908. Śledztwo wykazało, że ksiądz uzyskał pozwolenie konsystorza mińskiego i metropolity mohylowskiego, ale nie zwracał się do departamentu wyznań obcych. Izba sądowa wileńska wyrok sądu mińskiego zatwierdziła, skasowała jednak wyrok sądu mińskiego, skazujący tegoż księdza na 5 rb. kary za nauczanie dzieci w szkole bez pozwolenia władzy. Oskarżony zeznał, że uczył dzieci tylko katechizmu i historyi świętej.

Departament wyznań obcych potępił bardzo stanowczo agitacyę prowadzoną rzekomo przez ks. Cyraskiego w Wilnie. Zarzuty wyrażone są te same, z którymi występowały takie pisma jak: „Viltis", „Litwa" i t. d., a wywołane były zgromadzeniem przez ks. Cyraskiego agitatorów litewskich, za rozdawanie w krużganku katedry agitacyjnych broszur litewskich. Naturalnie, że fakt ten pisma litewskie najopaczniej przedstawiły. Ksiądz przygotowuje odpowiedź na zarzuty departamentu.

W ostatnim numerze „Viltis" pomieszczono tekst prośby podanej do administratora dyecezyi przez delegatów litwinów wileńskich. Litwini żądają wprowadzenia języka litewskiego do kazania i litanie śpiewane w kaplicy ostrobramskiej podczas oktawy opieki Matki Boskiej. W razie uwzględnienia tego żądania litwini proszą by nakazanem było wszystkim proboszczom wileńskim ogłoszenie z ambon tej inowacyi.

Teraz byle czem u nas narazić się można, a oto dowód: „Gazeta Codzienna" organ dwugroszowy, a więc dla szerszych mas przeznaczony, dążyła do szerzenia idei obowiązku popierania własnego przemysłu i handlu, w każdym numerze głosiła hasło zupełnie słuszne „swój do swego". Dla wprowadzenia tego hasła w czyn, wyznaczyła „Nasz dzień" i wzywała społeczeństwo polskie by w tym dniu kupowało wszystko tylko u swoich. Nie podobało się to bardzo „Wil. Wiestnikowi" i gazecie „Kopiejka": zrobiły z tego intrygę polską, grożącą spokojowi państwa, a wiadomo do czego takie oskarżenie doprowadzić może i „Gazeta Codzienna" zmuszona była odwołać „Nasz dzień". Nie wiem jak sobie poradziły niektóre firmy żydowskie, które właśnie w dniu tym ogłosiły u siebie sprzedaż z 10% rabatem.

Idea popierania własnego przemysłu i handlu nie jest u nas nową, nie zatwierdzono „Ligi popierania swojskiego przemysłu i handlu", podawaną kilkakrotnie do zatwierdzenia, ale idea szerzy się a najlepszym tego dowodem są nowe firmy polskie powstające i rozwijające się dobrze.

Powstało w Wilnie rzemieślnicze Towarzystwo kredytowe, w którem odbyło się w tych dniach zebranie organizacyjne. Towarzystwo ma 10,000 kapitału zakładowego, dla ułatwienia szerszym masom składania oszczędności poczyniono wszelkie udogodnienia.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi do spraw związków i stowarzyszeń — zatwierdzono ustawę „Tow. zachęty przemysłu ludowego i sztuki ludowej", statut „Tow. biblioteki imienia Eustachego i Emilii Wróblewskich".

Odbywa się teraz rewizya Muzeum i Biblioteki publicznej rządowej—wywołana sensacyjną broszurą generała Żyrkiewicza p. t. „Sonnoje carstwo wielikich naczinanij", w której autor wystąpił z oburzeniem przeciw dzisiejszemu zarządowi instytucyi, stworzonych przez Murawjewa i Koriukowa dla rusyfikacyi kraju, a przedstawiających na widok publiczny „pamiątki polskie".

Ministerstwo oświaty wysłało rewidujących urzędników i jak „Siew. Z. Zyźń" donosi, wykryli już oni brak najcenniejszych okazów ze zbioru numizmatycznego muzeum wileńskiego.

Wilno weźmie udział w dwu wystawach urządzonych w Petersburgu w 1913 r. Na wystawę hygieniczna zarząd miasta wyśle: plany miasta stare i późniejsze, plany wodociągów i kanalizacyi, fotografie przeróżnych urządzeń miejskich; dane o działalności stacyi Pasteurowskiej, Pogotowia Ratunkowego, kuratoryum nad biednymi i wykaz wydatków miasta na zarządzenia zdrowotne w ciągu ostatnich lat dziesięciu.

Na wystawę przemysłu ludowego, sekcya drobnego przemysłu przy Tow. rolniczem wileńskiem ma zamiar wysłać eksponaty istniejącego u nas przemysłu ludowego i w tym celu zwróciło się do kierowników szkółek i warsztatów, o zebranie i nadesłanie eksponatów. Jednocześnie rozpoczęto w ministeryum starania o uzyskanie zapomogi rządowej na koszta udziału w wystawie.

W tej chwili dowiadujemy się o przebiegu wyborów w Kownie, podczas których zdarzył się taki wypadek, że znikł niepożądany dla bloku żydowsko-litewskiego wyborca włościanin i gdy go po długiem poszukiwaniu znalazła, po dokonaniu wyborów, policya, oświadczył, że „zaopiekowali się nim jacyś nieznani mu ludzie".

Wybór żyda Frydmana, kalwina Iczosa i socyalisty Jamszkiewicza zdecydował głos kapłana katolickiego—ks. Józefowicza z Worń. Blok litewsko żydowski nie chciał dać ziemianom kowieńskim ani jednego posła polaka, a chciał narzucić litwina ks. Józefowicza, jedynego niesolidarnego z nimi wyborcę z kuryi ziemiańskiej; to się nie udało, wybrany Raczkowski, człowiek rozumny, dobry polak.

E. W.

Z prasy.

W niesłychanie doniosłej kwestyi, w kwestyi popierania swoich, zabiera głos „Kuryer Poznański" i wypowiada poniższe słuszne uwagi.

„Z góry chcielibyśmy wykluczyć możliwość podniesienia przeciwko nam zarzutu, że uogólniamy, nie gubimy się przeto w szczegółach, zaznaczając krótko, że jest nam znanych wypadków niestety aż nadto wiele, którzy ziemianie i co zakupują u obcych stale, np. w maszynach rolniczych, jakie panny ze wsi mają wyprawy od niemców itd. itd. A świeżo zaszło znowu kilka wypadków, że nie byle co, nie żadne fatałaszki, lecz objekty, obliczone już nie na tysiące, tylko na dziesiątki tysięcy oddano w ręce niemieckie: hr. C. z G. oraz p. T. z K. budują pałace i obaj oddają prace te niemcom w r. 1912, w roku pamiętnym wywłaszczenia. Hr. C. a z pewnością także p. T. jest człowiekiem, mającym o sobie bardzo górne mniemanie, jest dumny ze swego tytułu, ze swego pochodzenia, no i oczywiście ma kult dla tego, co w jego pojęciu uchodzi za kwintesencyę tradycyi rodzinnej. Nie myślimy mu w tem wszystkiem przeszkadzać, szczególnie w pielęgnowaniu tradycyi, którą sami uważamy za czynnik wysoce twórczy i pierwszorzędnego znaczenia w życiu narodowem. Ale bo też kult dla tradycyi, to bynajmniej nie okazya dla chełpliwości i uprawnienia płytkiej a śmiesznej fanfaronady. Dla tych, co mają prawo lub—co zachodzi także—którym się zdaje, iż posiadają to prawo powoływania się na długą a chlubną tradycyę rodzinną, dla tych właśnie z prawa tego wypływają tem większe obowiązki. Z pewnością panowie ci wyobrażają sobie, że należą do pierwszych obywateli w społeczeństwie. Nie daje tymczasem tytułu do obywatelstwa posiadanie większego obszaru roli, prawdziwy lub rzekomy tytuł szlachecki, ubieranie się w bekieszę, jeżdżenie konno w żółtych butach, kupienie sobie automobilu—a nawet nie daje tego tytułu zbudowanie sobie pałacu, choćby z jak najdłuższą galeryą antenatów. Obywatel to tytuł bardzo zaszczytny, dla nas polaków zamyka w sobie takie pojęcia, jakich obcy nie znają, to też np. ani niemcy, ani francuzi nie mają na naszego „obywatela" w swym języku stosownego odpowiednika, nie jest nim ani „Buerger", ani „citoyen". Ale też nie byle kto może być prawdziwym obywatelem. Nie są obywatelami w pierwszym rzędzie ci, co działają wręcz na szkodę kraju i godzą w najżywotniejsze interesy społeczeństwa.

„Jest to poprostu cynizmem i pospolitem warcholstwem, jeśli ci, którzy pragną uchodzić za pierwszych w kraju, dziś, kiedy zawisło nad nami wywłaszczenie, oddają tak wielkie prace członkom społeczeństwa wywłaszczającego. I to jakie prace: budowę domów, w których oni, ich rodziny i ich następcy mieszkać mają, w których mają pielęgnować tradycye rodzinne i ideały narodowe. Aż śmiech pusty zdejmuje.

„Gdzież tu jest opinia, którą w dzisiejszych warunkach żyć musimy, która musi być kierownikiem i regulatorem naszych czynności, naszych postępków i czynów. Przecież tylko opinia może powstrzymać nas od największej hańby, od sprzedawczykostwa. Któż zaręczy nam, że ten, co podeptał opinię na jednem polu, nie podepcze jej na innem i nie sprzeda swego dziedzictwa wrogowi".

Wojna na Bałkanach.

Armia turecka pod Czataldżą.

„Neue Freie Presse" dowiaduje się z Konstantynopola, że do Czataldży przybyły nowe zastępy doskonale wyćwiczonego żołnierza. W Czataldży znajdują się też generałowie Mahmud Muktar-basza i książę egipski Azis. Wieści o tem, iż porażka pod Kirk-Kilisse została wywołana przez taktyczne błędy tych generałów mają być bezpodstawne. Według opinii miarodajnych kół wojskowych, generałowie ci stawiali dzielny opór siłom bułgarskim na całej linii bojowej pomiędzy Wizą i Kirk-Kilisse i tylko demoralizacya redyfów, którzy wypełniali kadry pobitych korpusów tureckich, zmusiła ich do odwrotu. Obecnie nastrój wojsk tureckich ma być znacznie lepszy.

Jak donoszą do „Vossische Zeitung", między znajdującymi się w Konstantynopolu wojskowymi attachés państw europejskich panuje przekonanie, że los przyszłego boju pod Czataldżą zależy głównie od dobrego stanu materyalnego żołnierzy. Intendentura turecka ma obecnie działać zupełnie prawidłowo.

Martwe litery.

W dążeniu do uzyskania pomocy mocarstw europejskich, wezyrat turecki opiera swe domaganie się interwencyi na następujących punktach prawnych:

1) Paragraf 5 traktatu, zawartego 25-go czerwca 1802 r. między Rzeczypospolitą Francuską a Wysoką Portą, zawiera gwarancye nietykalności terytoryum tureckiego.

2) Paragraf 7 traktatu Paryskiego z roku 1856, potwierdzony przez traktat Berliński z roku 1878, gwarantuje również nietykalność turecką, którą mocarstwa, podpisane pod traktatem, przyjęły jako postulat wspólnego interesu Europy.

3) Mało znany traktat, zawarty 15 kwietnia 1856 roku pomiędzy Francyą, Anglią i Austryą, wskazuje wręcz na terytoryalne uszczuplenie Turcyi, jako na casus belli dla każdego z państw podpisanych.

Dalej idzie szereg innych mniej doniosłych punktów, z danych Turcyi przez Europę zobowiązań.

Następca tronu tureckiego.

Książę Jussuf Izzeddin-effendi urodził się w Konstantynopolu 9 października 1857 roku. Ma więc obecnie 55 lat. Jest on najstarszym synem sułtana Abdul-Azisa, któremu towarzyszył w podróży do Paryża w 1867 r., w czasie wystawy powszechnej. Książę miał wówczas 10 lat, zachował więc ze swego pobytu w Paryżu jedynie wrażenia powierzchowne.

Rozpoczął nauki w szkole wojskowej w Konstantynopolu i następnie wstąpił do wojska. W czasie panowania swego ojca dowodził wojskiem w Konstantynopolu i strażą cesarską, w którym to czasie otrzymał stopień marszałka. Pełnił służbę tę, aż do 30-go maja 1876 r. — dnia detronizacyi Abdul-Azisa. Wówczas to w ciągu paru miesięcy, nie dawszy ku temu żadnych powodów, zaznał goryczy uwięzienia. Z chwilą wstąpienia na tron Abdul-Hamida wrócono mu względną wolność, której nie myślał nadużywać, wiedząc dobrze, jak łatwo może obudzić podejrzenia monarchy. Nie powrócił już nigdy do służby wojskowej, żyjąc w zupełnem odosobnieniu.

We wczesnym wieku rozpoczął już był studya teologiczne, które, w Turcyi, łączą się nieraz ze studyami prawniczemi, prowadził więc je dalej w swem dobrowolnem odosobnieniu i stworzył sobie kółko przyjaciół, których oddanie i wierność dla księcia niepokoiły nieraz gościa Yildizu, — nie uspokajała go nawet powściągliwość księcia.

Miękiego charakteru — o zapatrywaniach wolnomyślnych, lecz nieśmiały — przyjmował bez szemrania narzucone mu milczenie i brak wszelkiej władzy. Od czasu do czasu jednak okazywał swe sympatye dla reform, o których zaczynano mówić w pewnych środowiskach tureckich przed wojną grecko-turecką.

Zwycięstwa tureckie, wzmacniając samowładztwo, zmusiły go do zachowania jeszcze większej ostrożności, co nie przeszkodziło mu w okazywaniu sympatyi dla swych wygnanych przyjaciół. Policya śledziła go pilnie, ale książę udawał, iż tego nie widzi.

Po konstytucyjnej rewolucyi z 1908 r. nie skorzystał ze swych liberalnych stosunków, ażeby się wysunąć na pierwszy plan.

Kiedy w kwietniu 1909 r. wybuchła reakcya, dał dowód spokojnego męstwa. W razie, gdyby przedsięwzięcie się udało, stałby się pierwszą ofiarą. Nie chował się jednak i nie opuścił Konstantynopola. W parę dni później, po zdetronizowaniu Abdul-Hamida, został następcą tronu.

Czataldża i Adryanopol.

Z głównej kwatery bułgarskiej sprawozdawca wiedeńskiej „Reichspost" donosi co następuje:

Atak bułgarów na stanowiska pod Czataldżą postępuje naprzód z powodzeniem. Stanowiska, zdobyte przez trzecią armię bułgarską na prawem skrzydle tureckiem pod Delijunus, tworzą wyborne punkty oparcia dla dalszego prowadzenia ataku. Także na liniach południowych wojska bułgarskie zdołały się wedrzeć na główne stanowiska tureckie. Upadek pozycyi tureckich pod Czataldżą nastąpi lada chwila.

W twierdzy Adryanopol wybuchł, jak się dowiedziano od jeńców, tyfus. Sprawia on wśród załogi wielkie spustoszenia. Chorych na tyfus ma być już kilka tysięcy. Straszne skutki epidemii są następstwem zupełnego braku lekarzy w oblężonem mieście. Załoga pomimo znacznych strat liczy jeszcze 40,000 do 50,000 żołnierzy, posiada tylko kilku felczerów tureckich, natomiast nie ma wcale lekarza wykształconego po europejsku. Niektóre stanowiska tureckie pod Adryanopolem są bardzo silne, lecz głód i choroba dziesiątkują załogę daleko silniej, niż nieprzyjaciel. Komenda wojsk bułgarskich kładzie nacisk na zupełnie szczelne otoczenie miasta. Nie żywi zamiaru forsować zdobycia szturmem. Istnieje nadzieja, że równocześnie z upadkiem stanowisk tureckich pod Czataldżą nastąpi również upadek Adryanopola.

Telegramy dzienne.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Bitwy pod Prilepem i Kiczewem.

Białogród (AP). Donoszą urzędowo, iż w bitwie pod Prilepem serbowie stracili 3,000 ludzi zabitych i rannych, Turcy—8,000.

Obroną pod Kiczewem dowodził basza Tetowa, znany wódz arnautów—Mechmed. Zebrawszy ludność arnaucką, Mechmed zebrał również pod swoją władzę regularne wojsko korpusu ueskübskiego i postanowił bronić Kiczewa, pomimo próśb ludności, z metropolitą na czele, ażeby oddał miasto bez przelewu krwi. Mechmed zajął znakomitą pozycyę pod Kiczewem. Z armii serbskiej brały udział w bitwie 2 pułki piechoty i artylerya. Ze stron obu trwał ogień armatni w przeciągu trzech dni. Serbowie atakowali środek armii tureckiej, która została pobita i zmuszona była do ucieczki. Armia serbska uroczyście wstąpiła do miasta, radośnie witana przez ludność. Serbowie zabrali 8,000 karabinów i wiele nabojów. Serbowie stracili 300 ludzi, turcy—1,800.

Prasa europejska o wojnie.

Petersburg (AP). Z powodu sensacyjnych pogłosek, jakie zaczęły krążyć w ostatnich czasach w kwestyi spraw bałkańskich, przepowiadanych konfliktów między mocarstwami, oraz środkach, przedsięwziętych dla zapobiegnięcia wojnie, „Rossija" w naczelnym artykule oświadcza, iż bezpodstawne owe pogłoski mają charakter zwykłych plotek. Przyczyniają się do nich wydawnictwa petersburskie, które bez skrupułu robią z wojny przedmiot sensacyi, podobnie, jak spekulanci na giełdzie. Gazeta zapewnia, iż niema najmniejszych powodów do obaw.

Londyn (AP). Prasa angielska nie podziela zapatrywań prasy rosyjskiej i austryackiej, które z pewnym niepokojem śledzą przebieg wypadków. W Londynie przeciwnie zapatrują się na nowe położenie zupełnie spokojnie. Poglądy swe opierają na przekonaniu, iż wielkie mocarstwa podtrzymują jeszcze stale ścisłe ze sobą stosunki i nie zamierzają oponować w kwestyi, która mogłaby się stać powodem wojny.

Kolonia (AP). „Kölnische Zeitung" donosi z Berlina, że kryzys bałkański nie jest już tak groźny z powodu jasno sformułowanych żądań, jakie Austrya przedstawiła Serbii. Teraz należy oczekiwać ich spełnienia.

Stanowisko trójprzymierza nie jest wyzywające, lecz, w razie potrzeby, będzie ono musiało przejść do akcyi zaczepnej.

Stanowisko Francyi.

Paryż (AP). We Francyi panuje ogólne przekonanie, iż należy zadośćuczynić żądaniom Serbii, oraz że kompromis jest możliwy i że znaleziony będzie. Część prasy radykalno-socyalistycznej oświadcza się kategorycznie przeciwko wojnie wszecheuropejskiej, której powodem byłyby interesy Serbii. W tej sprawie korespondent Petersburskiej Agencyi Telegraficznej dowiedział się z wiarogodnego źródła, iż rządzące sfery francuskie mają nadzieję, że Austrya nie uczyni takich kroków, których naprawa stałaby się niemożliwa, oraz że po rozważeniu obecnego położenia interesy Austryi i Serbii dadzą się pogodzić.

Akcya dyplomatyczna.

Wiedeń (AP). „Zeit" donosi, iż d. 30 go października przybył do Budapesztu były rumuński minister-prezydent Karp w specyalnej misyi i z pismem odręcznem króla Karola do cesarza Franciszka Józefa. Przypuszczają, iż misya Karpa polega na tem, ażeby pogodzić żądania Rumunii z nowem położeniem, powstałem wskutek zwycięstw bułgarskich.

Budapeszt (AP). Dnia 30-go października wieczorem cesarz Franciszek Józef przyjął na półgodzinnej audyencyi arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Następnie arcyksiążę przyjął na godzinnej audyencyi hr. Berchtolda. Wieczorem hr. Berchtold odwiedził Danewa, który następnie przyjmował u siebie naczelnika wydziału ministerstwa spraw zewnętrznych — hr. Wickenburga i rozmawiał z nim w ciągu półtorej godziny.

Różne.

Konstantynopol (AP). Przybyły tu krążowniki: angielski—„Hempshire" i austryacki—„Admirał Szpaun".

Ministerstwo wojny zabroniło korespondentom odwiedzania pozycyi.

Święto umarłych.

W ciemny wieczór listopadowy żałobnie biją dzwony, w świątyniach, przybranych całunem, jarzą się światła katafalkowe, brzmi pieśń grobowa, tęsknicza: De profundis..

A w duszach ludzkich drży smutek i żal głęboki po utraconych, ukochanych sercach, zmienionych w głębinach ziemi w proch i zgniliznę..

I wieluż z tych co dziś jeszcze płaczą, jak łan dojrzały jutro legną sami pod kosą śmierci...

Przejdzie wiele dni listopadowych, wiele świąt umarłych, i zapadną się ich opuszczone groby, czas zatrze o nich pamięć wszelką, jak liście jesienne rozmiecie...

I wiedzieć będzie jeno Bóg i ziemia matka o zapomnianych przez potomnych prochach, a duch niepłodny ojczystych zagonów nie użyźni..

Ale są jeszcze groby inne..

Niezapomniane nigdy groby, choć nikt na nie kwiatów nie rzuca ściętych...

Niezapomniane, bo umarli ci żyją w duszy zbiorowej narodu, bo siew ich myśli plon ma wydać zbożny...

Oto w tę noc listopadową w świątyniach naszych stają wśród nas, przy dźwiękach psalmów pokutnych, ci, których imię jest: Legion...

Długim idą szeregiem okryci ranami, lśniącemi tajemniczem, mistycznem światłem...

Płyną ich wielkie cienie z piaszczystych równin nadwiślańskich, z borów litewskich, z dalekiej włoskiej ziemi, z nad brzegów Elby, Berezyny, z śnieżnych pustyń kraju Anhellego.., z zamorskiej ojczyzny Waszyngtona...

Idą polegli na polach, w lasach i nurtach rzek... idą..

I modlą się wraz z nami niewidzialni a święci...

I płynie modlitwa ich rzewna z wonią kadzideł przed Tron Najwyższego...

Aniołowie srebrnoskrzydli składają Panu kwiat purpurowy z serc mężnych wykwitły...

W listopadową noc umarli modlą się za żywych, za wiecznie żyjącą Wielką Pokutnicę..., aż czystą się stanie przed Panem..

Niewidzialne ręce Ojców błogosławią nowym pokoleniom...

Błogosławią na wytrwanie, na moc, na otuchę...

— — — — — — — — — — —

Żałobnie biją dzwony, w świątyniach całunem okrytych brzmi psalm Dawidowy.

— — — — — — — — — — —

A dzień Pański idzie, dzień w którym wszystkie czyny ludzkie sędzia sprawiedliwy roztrząsać będzie.. i staną przed nim ludy i narody..

I wspomni wówczas Pan o naszych grobach na obcej ziemi..

— — — — — — — — — — —

W listopadową noc, chłodnemi płaczą łzami, z omszałych świątyń płynie do Boga przeciągłe smutne: De profundis...

Z głębokości naszych nędz i niedoli i walk nieprzerwanych, z głębokości nocy do nowego świtu...

L. R-ski.

Z prasy rosyjskiej.

„Utro Rossii", zastanawiając się nad wynikami zwycięstw państw bałkańskich, pisze:

„Turcya została zwyciężona drogą samodzielnych zwycięstw sojuszników bałkańskich. Podobnież kwestya pokoju i postawienia jego warunków jest osobistą sprawą krajów walczących. Europa nie ma w tem nic do roboty. Zwycięscy sojusznicy nie mają żadnej racyi—powtarzać fatalnej omyłki Rosyi. Ci, którzy niezależnie od Europy, a nawet wbrew jej woli rozpoczęli wojnę, są dostatecznie uprawnieni i silni aby zawrzeć samodzielnie pokój ze zwyciężonym przeciwnikiem, któremu wypada chyba prosić o zmiłowanie.

„Zmora jakiejś przewlekłej, niwelującej wszystko, gniotącej wszystko konferencyi międzynarodowej powinna być od samego początku odrzucona.

„Wykluczona jest możliwość owładnięcia Konstantynopolem przez zwycięzców. Protestuje przeciwko temu Europa, a nawet i w plany sojuszników to nie wchodzi.

„Widocznie, że rozejm, o który już według pogłosek wszczęte zostały rokowania z inicyatywy rządu tureckiego, zatrzyma armie zwycięskie mniej więcej tam, gdzie w r. 1878 zatrzymały się wojska rosyjskie. Iść przebojem do Bosforu, obstawać przy tryumfalnym wjeździe do Konstantynopola, dążyć do urzeczywistnienia tego, czego przed 34 laty Europa nie pozwoliła dokonać Rosyi, równałoby się bodaj umyślnemu stwarzaniu komplikacyi politycznych, których drogą mądrego umiarkowania bez wszelkiego przytem uszczerbku dla i tak już wspaniałego zwycięzcy da się i bez tego w zupełności uniknąć.

„Od tej chwili, gdy losy wojny zostały rozstrzygnięte, gdy zwycięstwo uwieńczyło już laurami czoło zwycięzcy, wojownik powinien ustąpić miejsca politykowi. Dobijanie zwyciężonego wroga jest rzeczą okrutną, niepotrzebną, a co najważniejsza niepolityczną. Te ostatnie, najbardziej dotkliwe, niezapomniane ciosy stworzą w osobie leżącego w prochu przeciwnika nieprzejednanego wroga narodów bałkańskich.

„Rozumna wstrzemięźliwość może wytworzyć w zwyciężonej obecnie, ale zachowującej nadal swe stanowisko w Azyi—Turcyi, ten nastrój, który pod zbawiennym wpływem czasu i możliwych w przyszłości zmian politycznych może zjednoczyć teraźniejszych zwycięzców i zwyciężonych".

„Ziemszczina" twierdzi, że k. d. odnieśli zwycięstwo jedynie nad październikowcami, którzy toczyli z nimi kampanię wyborczą:

„Zwycięstwo to tłumaczy się tem, pisze gazeta, że październikowcy z lewego skrzydła, do których należą komitety stołeczne, obrzydły całemu krajowi przez swą dwulicowość, fałsz i zdradę. Oto dlaczego ludność wolała kadetów, jako jawnych sług żydów i inoplemieńców, z którymi nikt już się nie liczy, niż niewinne stworzenie mianujące się październikowcami.

„Październikowcy również się zaprzedali, lecz potrafili zamydlić oczy rządowi swoją „lojalnością".

„...Zwycięstwo więc nie wielkie. Szczycić się niema czem...

Rolą październikowców w IV Dumie interesuje się również „St.-Petersburger Zeitung".

„Dużo bardzo zależy od tego, pisze ta gazeta, jakie stanowisko zajmą październikowcy w IV Dumie... Dla działalności tej Dumy decydującą będzie okoliczność, czy będą październikowcy stosować nadal dawny swój sposób postępowania i czy starać się będą o to, aby stanąć na czele prawego skrzydła, czy też staną na punkcie widzenia lewicowych październikowców i spróbują drogą opozycyi zorganizować przeciwdziałania prawicowcom (jeśli tylko to będzie możliwe).

„W pierwszym wypadku byłby to ciąg dalszy pracy trzeciej Dumy, lecz za to trzeba będzie zapłacić daleko cięższymi kompromisami i ofiarami.

„Ponieważ kraj w obliczu obu swych stolic potępił kompromisy październikowców, jest bardziej niż wątpliwe, czy pójdą oni nadal tą samą drogą i zechcą przez to samo zgubić swą przyszłość.

„Dużo przemawia za tem, że październikowcy zaniechają tej taktyki, którą nawet p. Anrep nazwał oszukaństwem i będą działać zgodnie z zasadami programu, który sam przez się jest doskonały. Ponieważ wraz z opozycyą stanowią oni około połowy całej Dumy, to następstwem tego byłyby bezustanne konflikty. Niedość tego, w takich warunkach okaże się szybko, że czwarta Duma wraz ze swoim sztucznie wzmocnionym prawem skrzydłem jest niezdolna do pracy".

Z wrażeń widza.

(Na przedstawieniu „Irydyona".)

Wielki utwór Krasińskiego na malutkiej scence kijowskiego klubu „Ogniwo" — dość licznie zgromadzona publiczność zapełnia salę, słuchają—oczekują uważnie i ciekawie.

Młodzież się tłoczy u drzwi—liczne mundury studenckie lśnią z daleka—mundurki gimnazistek i gimnazistów mieszają się w tłumie—na młodych twarzach wyraz skupienia.

Przecież! Duch genialnego poety przemaga i zwycięża—idą zniewoleni siłą wyższą, jest chęć wzięcia sobie dla życia nowej mocy.

Zwolna rozsuwa się zasłona.

Zaczynają.

Gra artystów zawłada nami prawie od pierwszego słowa—to słowo samo rzuca na nas czar jakiś—wsłuchujemy się w dźwięk każdy, pijemy go niemal sercem dziwnie rozrzewnionem i szczerem.

Nie zawodzą artyści.

Nie zaciera się napięcie, umiejętnie schwyconego tonu artystycznego—tylko w niedoborze

tła występuje wyraźnie jeszcze jedna tragiczność nasza, dokuczliwie bolesne przypomnienie skrępowania, niemożności dobycia głosu—i ta wielka sztuka rozegrywająca się przed nami wśród niedokładności urządzenia, nie budzi w nas krytycznej myśli—do duszy wpływa coś wielkiego będącego poza tem wszystkiem co tłoczy i rwie.

Nastrój podniosły trwa.

Silny, czysty, głos Kornelii rozlega się jak wola zbudzona.

Nad głową ponurego starca Masynissy moc zemsty przechodzi, jak ironiczna siła owładająca ludzkość, jedynie po to aby wykazać bezsilność, niedostateczność niszczenia. Tak łatwo rzucić jej zarzewie w pierś tłumu i wieść go po trupach i gruzach w mękę wciąż nową

Ukazano nam malutką cząstkę tylko wspaniałości dzieła—ale sama gra artystów wiodła dalej—prześwieca się poprzez zasłonę niepodobieństw, poza myśl okrojoną... Donośny, pełen koloraturowych dźwięków—czysty w tonie głos pani Orleńskiej idzie za myślą poety—artystka staje się rzeczniczką zemsty— siłą jej wiedzie tłum Artysta odtwarzający postać Irydyona — pokonywa trudności głosowe i każe wznieść się temu głosowi, być męzkim, godnym władzy, którą mu daje wieszcz nasz nieśmiertelny. Symeon unosząc krzyż ponad tłumem miękko a silnie zaciska z nim więzy jedności — równo, prosto przemawia biskup i dramatycznej wartości pełną jest gra Cezara. Chór—dorasta miary—zespala się z całością, szeptem powtarzane słowa z wagą i czuciem zlewają się w jedno ogólne napięcie siły. Artyści dają nam sztukę czystą — wydobywają myśl poety—stają na wysokości zadania.

Metalicznym—stalowym dźwiękiem drżą długo na sali słowa Kornelii Metell!

Chciałoby się ująć serdecznie dłonie artystów i z głębi duszy dziękować za to zjednoczenie myśli, za to wprowadzenie nas w odległy świat walki i zwycięstw ducha.

Leniwe, jakby wymuszone oklaski, które milkną za chwilę, każą nam spojrzeć uważniej dokoła. Tłum ciśnie się ku wyjściu—na twarzach jakby zawód—niezadowolenie dostrzega się tu i owdzie.

Czyżby tak wszystko milczało a nieznane było wśród tutejszej publiczności uczucie uniesień czystych, szczerych, które nie zna złej krytyki, a wartość duchem ocenia.

Czy nie umieją tu okazać tej żywej gorącej wdzięczności co się ściele w hołdzie długim echem oklasków—dla artystów— a radosnym odblaskiem w sercu odbija.

Czyżby się publiczność tutejsza powodować miała sztywną rzekomą umiejętnością wysoce „arystokratycznej maniery" dobrego tonu—a zdobyć się mogła jedynie na sarkazm uwag krytycznych.

Nieobecność wśród pierwszych miejsc w sali wielu z tak zwanego „high-lifu" tutejszego stwierdza, że to samo dziwne pojęcie „tonu" wstrzymuje od zapełnienia sali klubowej, gdzie bywają „wszyscy"!

Głosy odzywają się gdzieniegdzie. Zimny, gryzący ich ton stwierdza tę z góry już powziętą nieprzejednaność dla wszelkich wysiłków, nieprzychylną ostrość, zarozumiały sarkazm, który stanowi zawsze niezwalczoną ową trudność ujęcia najlepszej myśli, porozumienia się i uznania.

Mrok jakiejś niepokonanej trudności chłodno opada mi w duszę i przez mgłę widzę już tylko „Smutek tego wszystkiego."

J. P.

„Informacye" i „pogłoski".

W sobotnim numerze „Rieczi" petersburskiej ukazał się telegram własny z Kijowa o brzmieniu następującem:

„W ciągu nocy z 24 na 25 października odbywały się rewizye wśród polskiej inteligencyi. Olbrzymi oddział policyi wkroczył również do lokalu P. T Gimnastycznego. Podczas rewizyi opieczętowano tu archiwum. W ciągu dnia policya wróciła i kontynuowała rewizyę. Obecnie odbywa się rewizya w „Ogniwie". Rewizya trwa już od kilku godzin. Dokonano aresztowań. Według pogłosek, ochrana ma informacye o stosunkach polaków z Austryą".

Telegram ten został oczywiście powtórzony przez „Kijewlanin", który dotychczas zachowywał w sprawie rewizyi w naszem mieście dyplomatyczne milczenie. Nie dziwi nas to wdzięczne echo, lecz gdybyśmy się wogóle czemukolwiek w tych czasach dziwić mogli, dziwilibyśmy się tej — powiedzmy — łatwości, z jaką pismo niezależne, takie jak „Riecz" „pogłoski" podobne powtarza.

Możemy zapewnić redakcyę „Rieczi", że pogłoska podobna nie krąży bynajmniej w kołach znających istotny nastrój społeczeństwa naszego na Rusi Jeżeli prawdą jest, że ochrana posiada podobne informacye, to prędzej czy później przekonać się musi o ich fałszywości.

Społeczeństwo nasze zbyt jest wyrobione, aby wziąć się dało na lep prowokacyi, niezależnie od tego, skąd ona pochodzi, i już niejednokrotnie i niedwuznacznie dawało wyraz swemu poglądowi na tę sprawę.

Wielka szkoda, że nie wiedzą o tem ci, komu o tem przedewszystkiem wiedzieć należy. Zapewne wcześniej czy później prawda na jaw wyjdzie, lecz tymczasem odbywa się to, niestety, kosztem spokoju ogólnego i bardzo niemiłych przejść dla Bogu ducha winnych jednostek.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Dziś 1 (14) Wszystkich Świętych.
Jutro 2 (15) *Dzień Zaduszny* Jerzego

Wschód słońca o godz. 7 m. 14
Zachód słońca o godz. 4 m. 16
Długość dnia godz. 9 m. 02.

Kalendarzyk Historyczny.
14 listopada n. st.

Roku 1812. Marszałkowie Victor i Oudinot odnoszą pod Smolanami zwycięstwo nad Witgensteinem. O zwycięstwie decyduje atak dywizyi Girarda, złożonej z 4, 7 i 9 pułków piechoty polskiej.

— **Wobec przypadającej w dniu dzisiejszym uroczystości Wszystkich Świętych następny numer naszego pisma ukaże się w sobotę dnia 3 listopada.**

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 44 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: Cmentarz. Wybory w Kijowie. Co poznańczycy odpowiedzieli na wywłaszczenie? Pogadanka naukowa: Dziwne rośliny. List do Redakcyi z Braiłowa na Podolu. Wiadomości: polityczne, kościelne, z tygodnia, krajowe. Niepiśmienny (wiersz). Odpowiedzi od Redakcyi.

Dodatek I. „Nasza Wieś" zawiera: Przypomnienie robót gospodarskich. Koń gospodarski (ciąg dalszy). Umrę pijakiem! (opowiadanie osnute na tle prawdziwego zdarzenia). Czy klęska? Dobre rady. Leczenie domowe (influenza i angina) Ceny zboża.

Dodatek II. „Gazetka dla dzieci" zawiera: Zagadka. W szkole. Najlepsza odpowiedź na zadanie: opisać swój kościół parafialny. Kto lepszy? Sfatygowany.

Dodatek III. Nauka Wiary" zawiera: Ewangelia. Nauka: Artykuł IX Składu Apostolskiego. O kościele katolickim i jego urządzeniu

— **Teatr Polski.** Dziś odbędzie się drugie przedstawienie Teatru Polskiego, na którem będzie odegrana oryginalna komedya Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Gra serc".

— **Nowa katastrofa kolejowa.** Wczoraj w pobliżu stacyi Łazarki kijowsko-połtawskiej linii kolejowej miała miejsce nowa katastrofa. Idący szybko z góry pociąg towarowy na zakręcie wykoleił się. 5 wagonów zostało literalnie zdruzgotanych; pozostałe wagony zostały uszkodzone. Ciężko rannych 4 osoby, jedna osoba, jak się okazało, pasażer bez biletu, poniosła śmierć.

Wskutek zepsucia się na znacznej przestrzeni toru kolejowego, ruch pociągów towarowych został przerwany; ruch pociągów osobowych odbywa się z przesiadaniem. Wszystkie pociągi, nawet kuryerskie, przychodzą z 3—4-godzinnem opóźnieniem.

Rannych w pociągu sanitarnym odwieziono do Połtawy. Jeden z rannych w drodze zmarł. Ogólna liczba rannych na razie nie została ustalona.

— **Z politechniki.** Wczoraj na wydziale mechanicznym ogłoszono spis studentów zwolnionych od wpisowego. Od całego wpisu zwolniono 67 studentów, z tych polaków—7, od połowy wpisowego zwolniono 119 studentów i w tej liczbie polaków—24.

Z wydziału chemicznego, na skutek nieotrzymania wymaganej ilości stopni, po zatwierdzeniu przez zarząd ma być wydalonych 9 studentów, w tej liczbie 1 polak.

W środę, dnia 21 b. m. na rzecz niezamożnych studentów politechniki odbędzie się „Bal politechników".

— **Z kijowskiego instytutu handlowego.** Wczoraj z ministerstwa przemysłu i handlu nadeszło do kijowskiego instytutu handlowego zawiadomienie, iż nadesłane z instytutu spisy studentów-żydów nie zostały zatwierdzone.

Jak wiadomo, rada instytutu zaliczyła w poczet studentów 199 żydów, w myśl zaś decyzyi ministerstwa liczba ich nie powinna przekraczać 103

Na posiedzeniu profesorów instytutu handlowego miano sporządzić nowe spisy na podstawie przepisów nadesłanych przez ministerstwo uprzednio.

Z dawnych spisów, do których weszli tylko studenci starszych semestrów, zaczynając od 9-go, zostanie wykreślonych 70 studentów wydziału ekonomicznego i 26 studentów wydziału komercyjnego.

Wczoraj nadeszło również pozwolenie na przyjmowania w poczet rzeczywistych słuchaczek osób, które ukończyły 7 klas gimnazyum żeńskiego.

— **Z komitetu rejonowego.** Przed kilku dniami odbyła się sesya jesienna kijowskiego komitetu rejonowego, na której omawiano pomiędzy innemi sprawę sądów polubownych przy kolejach żelaznych, których zadaniem będzie rozpatrywanie spraw wytaczanych kolejom przez osoby prywatne.

Projekt utworzenia sądów polubownych powstał po latach 1905—1908, kiedy sądy koronne musiały rozpatrzeć niebywałą dotąd ilość spraw tego rodzaju. Brak przystosowanego do nowożytnych warunków prawa kolejowego, które zastąpione zostało przez szereg nieraz sprzecznych ze sobą okólników, nieznajomość tych okólników, taryf kolejowych i t. d. utrudniało zawsze sądom koronnym zoryentowanie się w ogromnie nieraz zawiłych sprawach, wytaczanych kolejom przez osoby prywatne. Z drugiej strony powolność w rozpatrywaniu tych spraw przez sądy koronne przyprawia nieraz powodów cywilnych o znaczne straty.

Na tem gruncie w centralnym komitecie rejonowym w Petersburgu powstał projekt utworzenia sądów polubownych, składających się w równej części z przedstawicieli różnych instytucyi społecznych i kolei żelaznych, na czele których mają stać naczelnicy komitetów rejonowych. Na mocy tego projektu każda osoba zainteresowana może się zwracać z żądaniem odszkodowania do odpowiednich instytucyi w zarządzie kolejowym, do sądu koronnego lub polubownego o ile jej chodzi o przyspieszenie sprawy.

Projekt ten był przedmiotem rozpraw całego szeregu zjazdów kolejowych, specyalnego zjazdu prawników i t. d. i z powodu negatywnego stanowiska przedstawicieli kolei żelaznych, którzy uważają, iż jedyny sposób zmiany obecnego niepożądanego dla obu stron stanu rzeczy powinien polegać na odpowiedniej reformie sądu koronnego.

Wobec tego, iż centralne organy ministerstwa komunikacyi zażądały od komitetów rejonowych gruntownego uzasadnienia omawianego projektu, kijowski komitet rejonowy po długiej dyskusyi przekazał tę sprawę swemu zarządowi dla szczegółowego umotywowania, opracowania odnośnego projektu i wniesienia takowego na najbliższą sesyę komitetu. Wogóle ogromna większość uczestników sesyi uznała, iż utworzenie sądów polubownych jest ogromnie pożądane i niecierpiące zwłoki.

Po rozpatrzeniu szeregu projektów nowych kolei żelaznych komitet rejonowy uznał za pożądane przeprowadzenia następującej szerokotorowej linii kolejowej: Kiwercy (stacya kol. poł. zach.)—Kołki—Rafałówka długości 65 wiorst.

— **Zatwierdzenie prezydenta.** Na stanowisko prezydenta m. Wasylkowa, zgodnie z wyborem rady miejskiej, został zatwierdzony przez gubernatora kijowskiego dymisyonowany podpułkownik M Kaszynskij

— **Wystawa kijowska.** Prezes wystawowej sekcyi weterynaryjnej prof S. Iwanow zawiadomił komitet o złożeniu prezesury w sekcyi z powodu wybrania go na posła do Dumy Państwowej. Sekcya weterynaryjna postanowiła prosić prof. Iwanowa o cofnięcie swej decyzyi, zaś dla ułatwienia mu pracy postanowiła obrać 2 wiceprezesów.

— Pod przewodnictwem inż. Janiszewskiego odbyło się w tych dniach posiedzenie sekcyi inżynieryjno budowlanej. Sekcya opracowała plan prac oddziału inżynieryjno budowlanego, zredagowała odezwę do firm przemysłowych, opracowała budżet wydatków i ustaliła klasyfikacyę okazów według działów poszczególnych.

— Miejscowy lotnik p. Anders zwrócił się do komitetu wystawy z propozycyą urządzenia reklam świetlnych, które ma on zamiar rzucać ze swego sterowca. Za ekran ma służyć plac wystawowy. Poza tem p. Anders proponuje urządzenie wzlotów wolnych z pasażerami za oddzielną opłatą.

— Komisya rewizyjna, złożona z pp E[illegible]niego, Albrandta, Siretkina i in. dokonywa obecnie rewizyi biura komitetu wystawowego.

— **Koncert bal.** Tradycyjny koncert-bal na rzecz niezamożnych studentów kijowskiego instytutu handlowego, urządzany przez komitet T-wa wzajemnej pomocy studentów kij. inst. handl. odbędzie się w sobotę dn. 3 listopada w sali klubu kupieckiego z udziałem wybitnych sił opery i dramatu.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta miasta H Djakowa rozpoczęły się kolejne posiedzenia rady miejskiej. Na porządku dziennym znajdowało się 71 spraw, rozpatrzono zaś 20.

Po otwarciu posiedzenia prezydent miasta H. Djakow referuje sprawę przyjścia z pomocą materyalną słowianom bałkańskim, dotkniętym klęską wojny. Rada miejska przychylnie przyjmuje wniosek p. H. Djakowa i uchwala wyasygnować 10 tys. rb. z sum, otrzymanych od zarządu kolei Moskiewsko Kijowsko-Woroneskiej za nabyty przez zarząd plac.

Następnie radny W. Jozefi referuje sprawozdanie budowy kolektora kanalizacyjnego 42 calowego.

Rada miejska uchwaliła oddać budowę kolektora firmie Apsztein z Moskwy za 89,690 rb. 50 kop.

Poza tem inżynier D. Ruzskij podnosi kwestyę konieczności ustawienia na padolskiej stacyi wodociągowej jeszcze dwóch kompletów maszyn. Po przemówieniu radnych Dobrynina, Desnickiego i barona Orgis von Rutenberga, Rada uchwala ustawić obecnie jeden komplet maszyn, a potrzebne na to 25 tysięcy rb, wyasygnować z pieniędzy, otrzymanych od zarządu kolei Moskiewsko-Kijowsko Woroneskich, drugi zaś komplet ustawić po zatwierdzeniu odpowiedniej pożyczki.

Po załatwieniu drobnych spraw posiedzenie zostało zamknięte o godzinie 11 w nocy.

— SPRAWA BIRIUKOWEJ. Wyznaczona na wczoraj w kijowskiej izbie sądowej sprawa Biriukowej Chrzanowskiej odroczona została z powodu niestawienia się oskarżonej, która nadesłała sądowi świadectwo o swej chorobie.

— ZATARG RODZINNY. Zamieszkały w domu № 99 przy ul. W. Wasylkowskiej K. Tchórzewski zawiadomił o napadzie, jakiemu uległ ze strony swych krewnych br. Sergiusza i Mikołaja P., którzy usiłowali wtargnąć w nocy do jego mieszkania, rzekomo w celu rabunku. Śledztwo wyjaśniło jednak, że T miał nieporozumienie ze swymi krewnymi z powodu „spadku" i że rzekomy „napad" był poprostu zatargiem rodzinnym.

— PODRZUTKI. Dn. 30 października znaleziono na Nowem Strojeniu 5 podrzutków różnej płci. Dzieci policya odesłała do przytułku

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W d. № 36 przy ul. Szczekawickiej usiłowała odebrać sobie życie młoda kobieta, Krystyna B Pogotowie ocaliło desperatkę.

— ZATRUCIE SIĘ BUŁKĄ. W domu № 49 przy ul. Dmitrowskiej rodzina Wyleżyńskich po zjedzeniu świeżo upieczonych w domu bułek, poczuła silne objawy zatrucia. Okazało się, że do bułek do stało się nieco „czemortaty", która spowodowała tak fatalne skutki. Dzięki pomocy lekarza Pogotowia zatrucie nie pociągnęło za sobą przykrych następstw.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W d. № 10 przy ul. Stołypinskiej spadła ze schodów i złamała sobie nogę M. Jermienowa. Pogotowie odwiozło poszkodowaną do szpitala Aleksandrowskiego.

— BEZPRAWNI. Policya aresztowała ubiegłej nocy 14 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRADZIEŻE. W d. № 5 przy zaułku Owczowym na Padole dokonano kradzieży z mieszkania I. Aleksandrowa.

W d. № 68 przy ul. Poczajowskiej okradziono mieszkanie A Popowa. Złodzieje: N. Twardowski i M. Makłakow zostali ujęci z łupem.

Na G. Sołomence w jednej z nor skradziono u niejakiego K. Strypka podczas hulanki 100 rb

W d. № 38 przy ul. Szczekawickiej w mieszkaniu G. Wodowoza ujęto na gorącym uczynku kradzieży A. Postojankowa.

Dn. 20 października w d. № 2 przy ul. Rogniedińskiej skradziono z mieszkania M. Koleskiera bieliznę, wartości 200 rb.

W domu № 10 przy ul. W. Wasylkowskiej skradziono bieliznę wartości 100 rb. z mieszkania I. Piczagina.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W d. № 54 przy ul. Konstantynowskiej zmarł nagle na schodach frontowych S Kłaz. Zwłoki jego odwieziono do prosektoryum.

— OGRABIENIE MIESZKANIA. Onegdaj w d № 5 przy ul. Lewaszowskiej ograbiono mieszkanie E. Zobnikowej. W lokalu nikt nie mieszkał i wszystkie drzwi, kufry i t. d. były opieczętowane. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez tylne wejście i literalnie przewrócili wszystko do góry nogami.

Straty wyrządzone przez rabusiów nie zostały dotychczas określone Złodzieje porzuciwszy wszystkie swe narzędzia—umknęli.

— POŻARY. W d. № 14 przy ul. Rybalskiej zapaliła się ściana w mieszkaniu A. Kopiłowa. Ogień stłumiła wkrótce straż ogniowa.

D. 30 października wszczął się pożar na Szulawce w nowobudującym się domu M. Cykałowskiej na 3-ej linii letnisk (№ 3). Tutaj pożar przybrał wielkie rozmiary. Spłonęły ściany i sufit.

— DRAMAT RODZINNY. Wczoraj z rana, w d. № 19 przy ul. Bezakowskiej, rozegrał się dramat z tragicznym finałem. Zamieszkały tam b. urzędnik kolejowy S. Terlecki pokłócił się z matką. Kłótnia skończyła się tem, że S. Terlecki napił się cyankali i padł bez zmysłów na ziemię. Gdyby udzielono desperatowi pomocy natychmiast, udałoby się zapewne go jeszcze uratować. Tymczasem otaczający go mówili: „Kiedyś się otruł, to umieraj". Pogotowie wezwane zostało do samobójcy dopiero w jakąś godzinę po zażyciu przezeń trucizny. Lekarzowi, pomimo wszelkich starań nie udało się ocalić życia T. i w kilka chwil po przybyciu Pogotowia desperat przeniósł się do wieczności.

Statystyka kijowskiej stacyi Meteorologicznej
Dnia 31 października (13 listopada) 1912 r.

	g. 7 rano	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wodz. Cel.	7,1	9,8	3,8
Barometr przy 0 w mm.	734,5	737,3	744,9
Stop. wilgotności w proc.	100	94	81
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	PłdnW,	Płdn,	PłdnZ,
Chmur. wodz. 10 st. syst.	10	10	0
Ilość opadów w mm.	0,5	0,2	0,1

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	10,1
[illegible]	1 4
Najniższa temp. pow. w ciągu doby	6 9
Wielk. przed. temp. p. w. w ciągu doby	11,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej (na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego)

Opady notowano w pasie zachodnim, nieznaczne—w centrum i na wschodzie.

Temperatura niższa od normalnej w dorzeczu Wołgi i Uralu, wyższa—w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana: lekkie przymrozki na północnym zachodzie, mrozy we wschodniej połowie Rosyi, temperatura bez zmian w pozostałych rejonach, opady możliwe w całej połowie zachodniej.

Z SĄDÓW.

Sprawa br. Ingałów.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę braci Aleksandra i Anatola Ingałów, znanych z powodu głośnego bankructwa kantoru bankierskiego i związanej z nim defraudacyi 106 tys. rb. w kijowskiej filii banku Zjednoczonego.

Ta jednak sprawa znajduje się jeszcze w okresie śledztwa pierwiastkowego, wczoraj zaś szło tylko o defraudacye w znacznie skromniejszych rozmiarach. Oskarżony, pomocnik adw. przys. Anatol Ingał, odpowiadał z wolnej stopy, brat zaś jego Aleksander pozostaje dotychczas w więzieniu śledczem.

Akt oskarżenia rysuje szczegóły sprawy w następującem świetle.

10 listopada 1911 r. inżynier Jakób Dobrykin polecił kantorowi bankierskiemu pod firmą „G. N Ingał", którym zarządzali bracia Aleksander i Anatol Ingałowie, nabycie dlań w dniu 17 tegoż miesiąca 20 akcyi Towarzystwa Malcowskiego Dnia 19 listopada otrzymał on z kantoru zawiadomienie, iż zgodnie z jego poleceniem akcye owe zostały nabyte po 1010 rb. Do listu dołączono rachunek, wskazujący, iż zapłacono za 20 akcyi razem z kosztami nabycia 20,252 rb. 50 kop. Będąc przekonanym, iż akcye znajdują się w posiadaniu kantoru bankierskiego, Dobrykin stosownie do uprzednio zawartej umowy z Ingałami, wypłacił im 10 proc wartości akcyi, t. j. 2 tys. rb, pozostałą zaś sumę zaliczono na rachunek jego długu.

Tegoż samego dnia otrzymał on z kantoru książeczkę, w której zapisane było w „debet" 20,200 rb, w „credit" zaś wpłacone przezeń 2000 rb, i 20 akcyi Towarzystwa fabryk Malcowskich. Ponieważ 1 go grudnia 1911 r. upływał termin zamiany starych akcyi na nowe, Dobrykin na kilka dni przedtem odwiedził kantor, aby przypomnieć o zbliżającym się terminie zamiany. Aleksander Ingał uspokoił go, zapewniając, iż zamiana w swoim czasie zostanie dokonana przez dom bankowy Wawelberga w Petersburgu, od którego akcye zostały nabyte i gdzie dotychczas są przechowywane.

W ten sposób po 1 grudnia Dobrykin uważał się za właściciela nowych akcyi, których wartość stopniowo wzrastała i 12 lutego doszła blizko do 35 tys. rb. Tego dnia Dobrykin przybył do kantoru i będąc przekonany, iż jest wygrany na akcyach około 15 tys. rb., zażądał od braci Ingał wydania mu 4 tys. rb. pod zastaw jego akcyi. Bracia wyrazili swą zgodę, obiecując wypłacić pieniądze za 2 dni, lecz w oznaczonym terminie pieniędzy nie dali i pod rozmaitymi pozorami zwlekali z wydaniem aż do 17 lutego; dnia tego Dobrykin zamiast 4 tys. rb. otrzymał tylko 1 tysiąc.

Powziąwszy podejrzenie, że w kantorze bankierskim braci Ingałów dzieje się niezupełnie dobrze, Dobrykin tego samego dnia zwrócił się do kijowskiej filii Petersburskiego banku Międzynarodowego z prośbą o przyjęcie jego rachunku od wzmiankowanego kantoru; uzyskawszy zgodę banku, niezwłocznie zażądał od braci Ingał przekazania jego akcyi bankowi Międzynarodowemu. Na to Anatol Ingał przyobiecał niezwłocznie zatelegrafować do Petersburga, aby dom Wawelberga przekazał akcye bankowi Międzynarodowemu.

W ciągu kilku dni następnych urzędnik kijowskiej filii banku Międzynarodowego A. Wolgemut codziennie na prośbę Dobrykina telefonował do kantoru Ingałów, prosząc o przyśpieszenie oddania akcyi bankowi Międzynarodowemu, lecz za każdym razem odpowiadano mu, iż akcye nie mogą być oddane, ponieważ rachunek Dobrykina jeszcze nie gotów.

Wobec tego Dobrykin zwrócił się do pom. adw. przys. Kohana, który ze swej strony zasięgnął informacyi u pełnomocnika Ingałów Brejtermana. W umówionym czasie Dobrykin i Kohan stawili się u Brejtermana, dokąd przybył wkrótce i Aleksander Ingał. Oświadczył on, iż żadnych akcyi nie posiada, jak również i pieniędzy dla wynagrodzenia strat Dobrykinowi, któremu może ofiarować 15 kop. za rubla wygranej na akcyach, z pozostałej zaś sumy może uiścić się wekslami.

Dobrynin na podobną kombinacyę nie przystał.

Po zasięgnięciu informacyi w Petersburgu okazało się, iż kantor Ingałów żadnych akcyi dla Dobrykina u Wawelberga nie kupował.

Obaj oskarżeni nie przyznali się do winy, tłumacząc się, iż w listopadzie 1911 roku Dobrykin polecił nabyć dlań 20 akcyi Towarzystwa fabryk Malcowskich, wartości około 20 tys. rb, lecz oni akcyi tych nie kupili, ponieważ tranzakcya ta posiadała charakter czysto spekulacyjny i zasadzała się na tem, iż w razie zwyżki kursu akcyi, kantor musiał wypłacić Dobrykinowi różnicę, gdyby zaś akcye spadły, różnicę kursu miano odliczyć na rzecz kantoru z pieniędzy wpłaconych przez klienta. Akcye „zamówione" przez Dobrykina, znacznie podniosły się w cenie, kantor zaś będąc wówczas w trudnem położeniu finansowem, nie mógł wypłacić mu całej różnicy kursu i dlatego zaproponowano Dobrykinowi zwrócić część należącej mu się sumy w gotówce, pozostałą zaś część — wekslami.

Bronili oskarżonych adwokaci przysięgli S. Gorbunow i M. Kiczyn. Powództwo cywilne Dobrykina w sumie 15,247 rb. popierał adw. przys. W. Matusiewicz.

Większość świadków na sądzie potwierdziła wyjaśnienia podsądnych. Ekspertyza również orzekła, iż tranzakcya z akcyami Towarzystwa fabryk Malcowskich zawarta została jedynie w celach spekulacyi i dlatego bracia Ingał nie mieli obowiązku kupowania owych akcyi.

Sąd przysięgłych uniewinnił obu oskarżonych.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Wilhelm Hermanes; Szymon Nazimow, pułkownik; L. Sołowiew, podpułkownik; Henryk Glaz, prowizor; F. Kaufman; Józef Krauthofer; Józef Revilion; Artur Balfour; Artur Ryczards; Jan Gadomski, adwokat przysięgły, z Humania; J. Zander; W. Korbe; S. Szajtan; S Chodżaser; Goger Efet; Sergiusz Szyłkin, radca st.; Piotr Kulżyński, adwokat przysięgły, z Charkowa; Antoni Cnandrin, adwokat przysięgły; Władysław Jurewicz, ob., z Żytom.; Włodzimierz Sawrimowicz, inż., z Petersb.

Grand-Hôtel: pp. Wiesław Januszewski, obywatel, z Warszawy; A. Persic, kupiec; Karol Jabs; Zofia Borisowa; K. Engelhardt; Katarzyna Potocka; Wiktor Babin; Władysław Brzozowski, ob., z Kamieńca.

Hotel François: pp. Borstelman, obywatel angielski; Jan Czarnewski, obywatel, z gubernii podolskiej; Ludwik Borstelman, obywatel angielski; Surabat Ter Chaczaturian, oficyalista; Eugenia Benkiewicz; Wiara Wolkowa; J. Żylin, inżynier; Hipolit Żyznowski, obywatel; Aleksandra Kamieniewa; Ludwika Richert, Jan Mitrochin, kupiec; Włodzimierz Swariczewski; W. Fienenko, sędzia śledczy; Anna Czudłowska; Marya Emnich; Eugenia Jackowska z Horodni.

Hotel Ermitage: pp. C. Brzozowski, adwokat przysięgły; S. Brzozowska; Konstanty Chraniewicz; Michał Garkawenko; M. Kotlarowa; Aleksander Kurdiumow, właściciel cukrowni; M. Suchin; Jakób Czerwiński, ob., z p. olhopol.

Hotel Hładyniuka: pp. Jan Taraniec, adwokat; Konstanty Rybczyński, adwokat, z Żytomierza; Aleksy Trocyna, obywatel; Anna Żeleznowa; Stefan Wolkowiński z Mohyl.; Stanisław Olichnowicz z Czernih; Michał Babkin, ob; Mikołaj Jacimirski, r. śled.

Hotel Universal: pp. Franciszek Frelich z Chwastowa, Zygmunt Markiewicz z Winnicy.

Palast-Hôtel: pp. Michał Szyszkiewicz; B. Litkin, kupiec; B. Garber, kupiec; Karol Peterson kupiec; I. Herman, kupiec; M. Lichter, kupiec; E. Kapelowicz, kupiec; J. Libenson, pomocnik adw. przys.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Wiktor Powłowski, obywatel, z Petersburga; P. Lemberg, kupiec; Zofia Arkos, artysta; Grzegorz Niepomniaszczyj, kupiec; Jakób Tałałajewski; N. Peselman, kupiec; Z. Cejtlin; Piotr Lewinson, prowizor; Gabryel Potapowski, inżynier; Wiara Golicyna; Aleksander Borkow, kupiec; Włodzimierz Zaremba; Michał Sewastjanow, adw. przys.; Henryk Nawrocki z Warsz.; Szczepan Iwanow.

Hotel Rossya: pp. A. Zajcewa art.; Anna Smoleńska; Jan Moczulski, pułkownik, z Moskwy; A. Blees; Aleksander Zwienchow, podpułkownik; Wiara Juskiewicz; Sergiusz Iwanowski z Warszawy; Antonina Diukina; Piotr Ratyński, pułkownik; Mikołaj Prutow; Mateusz Jakowlew; Jan Borowski, obywatel, z Czarnob.; Jan Kalnicki, kupiec; Szczepan Własow; Rozalia Drinkman; Stanisława Wermińska; Amelia Schmidt, artystka; Ernest Rokko, artysta.

OFIARY.

W redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożono:

Na wydział letnisk przy Tow. Dobr.: pp. Jackostwo Bobinscy, zamiast depeszy w dniu ślubu p. Stanisława Komarnickiego 2 rb.

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: p. H. Trütschl 100 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr. p. Antonina Witkowska w dzień zaduszny pamięci ojca Piotra Filipowskiego 3 rb.

Na ubogich przy Tow. dobrocz. p. Łokczewska 3 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Wojna na Bałkanach.

(Telegramy nocne).

Operacye bułgarsko-tureckie.

Berlin (Wł.). „Berliner Tageblatt" donosi, iż wschodnia armia turecka została pobita przez bułgarów w bitwie pod Czerkies-Kioj.

Sofia (Wł.). Wielka bitwa pod Czataldżą rozpoczęta. Bułgarzy znajdują się tuż przed fortyfikacyami turków.

Pod Adryanopolem.

Saloniki (Wł.). Walki pod Adryanopolem są niezmiernie krwawe. Po zdobyciu fortu z dwóch pułków bułgarskich pozostały dwie kompanie.

Serbia (AP). Bułgarzy dn. 28 października dotarli do pozycyi czataldżyńskich i zajęli bez oporu Rodosto, Eregli, Siliwri i Midyę. Druga armia oblegająca Adryanopol, wciąż zacieśnia krąg oblężenia.

Wiedeń (Wł.). W Adryanopolu panuje głód; upadek miasta oczekiwany jest lada chwila.

Pod Skutari.

Cetynia (Wł.). Onegdaj wznowiono operacye przeciwko Skutari.

W dalszym ciągu odbywa się bombardowanie Tarabosza. Król Mikołaj przybył do obozu. Ogólny atak spodziewany jest lada chwila.

Działa serbskie.

Chadem-Kioj (AP). Z 63 dział artyleryi serbskiej, zatrzymanych w Ueskübie, 13 jest zepsutych, pozostałe użyto do obrony Chadem-Kioj.

Misya dyplomatyczna.

Konstantynopol (AP). Minister poczt i telegrafów Miusiur-bej wyjechał na statku rumuńskim do Paryża, widocznie z misyą specyalną.

Na tym samym statku wyjechali były minister Dżawid i były wydawca „Tanina" Hussein-Dżahid.

Korespondenci wojenni.

Konstantynopol (AP). Ministerstwo wojny zwróciło korespondentom dokumenty, zabroniło im dostępu do głównej kwatery i uwolniło ich od wszelkich zobowiązań.

Zaprzeczenie.

Sofia (AP). „Mir" kategorycznie zaprzecza wiadomościom, podanym przez gazety zagraniczne, jakoby pomiędzy Bułgaryą a Rumunią rozpoczęły się rokowania w sprawie ustąpienia Rumunii tytułem kompensaty pasma terytoryum bułgarskiego.

Sofia (AP). Agencya bułgarska upoważniona jest do kategorycznego zaprzeczenia doniesieniom pewnych gazet zagranicznych, opartych jakoby na artykule „Miru", traktującym o rzekomym zamiarze monarchy zmiany wyznania.

Artykuł zawierał jedynie życzenie, aby Ferdynand przy wejściu do Konstantynopola ogłosił się cesarzem.

W Salonikach.

Ateny (AP). Do Salonik wysłano 300 żandarmów dla organizacyi służby policyjnej. Wyjechały tam również władze cywilne.

Ateny (AP) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Salonik następujący telegram z dn. 30 października. O godz. 8 rano król, królewicz Jerzy i księżniczka Alisa ze świtą wyjechali pociągiem nadzwyczajnym ze stacyi Gida do Salonik. W drodze król polecił zatrzymać pociąg, ażeby zabrać rannych, idących pieszo. O godz 10 rano pociąg przybył do Salonik. Ludność po drodze entuzyastycznie witała króla. Gmachy udekorowano flagami greckiemi. Królowa i król siedli na konie i skierowali się w stronę miasta.

Księżniczki pojechały samochodem.

Mimo deszczu zebrały się tłumy, które entuzyastycznie witały króla.

Układy pokojowe.

Konstantynopol (AP). Układy pomiędzy Turcyą a państwami bałkańskiemi, reprezentowanemi przez Bułgaryę, znajdują się w fazie przedwstępnej.

Turcya domaga się odpowiedzi Bułgaryi.

Oczekiwany jest rozejm.

Porta ma nadzieję, iż rozejm zostanie zawarty przed bitwą w Czataldży, chociaż według informacyi prywatnych, bułgarzy rozpoczęli już ofenzywę pod Derkosem.

Ruchy armii serbskiej.

Białogród (AP). Według informacyi prywatnych z Prizrenu, awangarda serbska wyruszyła ku morzu Adryatyckiemu.

Wiadomości te, są prawdopodobnie przedwczesne, gdyż chociaż oddziały ruchome 3-ej.

armii nie napotykają po drodze do morza Adryatyckiego poważniejszego oporu, ruchowi wszakże taborowych stoją na przeszkodzie drogi górskie i zamiecie śnieżne.

Misya Danewa.

Wiedeń (AP). Według informacyi, otrzymanych z Budapesztu, Danew oznajmił, iż zadowolony jest z rezultatów swojej misyi.

Budapeszt (Wł.). Danew onegdaj przed południem długo konferował z Berchtoldem. Wynik konferencyi zadawalający, ale nie ostateczny.

Budapeszt (Wł). Danew podczas wywiadu oświadczył, że Bułgarya uznaje poważne interesy Rumunii i chce załatwić sprawę pokojowo.

Bułgarya nie zamierza uczynić z Carogrodu stolicy swojej, lecz doprowadzić do tego, ażeby armia bułgarska wkroczyła tam tryumfalnie.

Danew proponował przyznanie Serbii portu Durazzo albo Medua bez terytoryum w głębi Albanii z warunkiem niefortyfikowania go.

Zatarg austro-serbski.

Rzym (AP). Opinia publiczna i prasa poświęcają wiele uwagi zatargowi austro-serbskiemu. Rzymska „Messagero" jest przekonana, że o ile Włochy i Niemcy będą ślepo iść za Austryą, to przyjdzie do starcia pomiędzy trójprzymierzem a trójporozumieniem. Gazeta znajduje, iż cała polityka Austryi składa się z egoizmu i twierdzi, że Włochy pragną pokoju.

Budapeszt (Wł.). Sytuacya w Wiedniu uważana jest za bardzo krytyczną, chociaż pokojowe załatwienie zatargu serbskiego jest możliwe. Rząd poczynił szerokie zarządzenia wojskowe. Powołano do szeregów oficerów i szeregowców będących na urlopie.

Budapeszt (Wł.). Panuje przekonanie, iż punkt ciężkości sytuacyi dyplomatycznej znajduje się w Budapeszcie.

Zdaniem prasy, aczkolwiek potrzebne są zarządzenia, wykazujące, iż Austro-Węgry zdecydowane są wystąpić całą siłą w obronie interesów swych na Bałkanach, przedwcześnie byłoby mówić teraz o mobilizacyi i ultimatum.

Wiedeń (Wł). Misya Danewa, dotycząca Serbii, została chybiona zupełnie. Dyplomaci austryaccy oświadczyli, iż propozycye Danewa są nie do przyjęcia i nieuczciwe. Dalszy rozwój wypadków zależy od Rosyi, która zamierza poprzeć żądania Serbii, jednak tylko w tym razie, jeżeli poprze je związek bałkański.

Wiedeń (Wł). Sytuacya uważana jest za pomyślniejszą z powodu pogłoski o dążeniu Serbii do pokojowego załatwienia zatargu.

Posłuchanie Paszicza u króla wpłynęło pomyślnie na sprawę porozumienia serbsko-austryackiego.

Pogłoski o mobilizacyi.

Kraków (Wł.). Krążą uporczywe pogłoski o rzekomo bliskiej mobilizacyi.

Dzienniki otrzymały od władz ostrzeżenie, aby nie podawały żadnych wiadomości, oprócz urzędowych.

Powołanie oficerów austryackich.

Berlin (AP). Gazety tutejsze powtarzają wiadomość, podaną przez genewską gazetę „Suisse", że oficerowie austryaccy, zamieszkujący w Genewie, otrzymali rozkaz telegraficzny, ażeby w piątek stawili się do swych pułków.

Zurich (Wł). W piątek z Buchs wyruszy pociąg specyalny, który zabierze do Wiednia austryackich oficerów rezerwy.

Narada z Wilhelmem.

Budapeszt (Wł). Następca tronu wyjedzie do Berlina dopiero 22 listopada i odbędzie z cesarzem Wilhelmem naradę.

Odpowiedź Serbii.

Białogród (Wł.). Dziś po powrocie Paszicza ze Skoplje rząd serbski odpowie urzędownie na żądania posłów austryackiego i włoskiego. Wątpliwe, czy odpowiedź będzie zadawalająca.

Stanowisko Bułgaryi.

Budapeszt (Wł.). Danew przywiózł list cara Ferdynanda do cesarza z oświadczeniem gotowości przyjacielskiego pośrednictwa w zatargu serbskim.

Budapeszt (Wł.). Według informacyi „Daily Telegraph" oświadczenie bułgarskie opiewa, iż Bułgarya uczyni wszystko w celu zniewolenia Serbii do wyrzeczenia się zamiaru zawładnięcia portem na morzu adryatyckiem. Gdyby pomimo rad Bułgaryi Serbia trwała w uporze, Bułgarya odmówi jej pomocy zbrojnej.

Stanowisko Serbii.

Wiedeń (AP). Paszicz zakomunikował gazecie „Neues Wiener Journal", iż wiadomości, jakoby Serbia zrzekła się pretensyi do Albanii i do portu na morzu Adryatyckiem, są zmyślone.

Stanowisko Rumunii.

Bukareszt (Wł.). Dobrze poinformowane koła zapewniają, iż Rumunia pragnie działać solidarnie z trójprzymierzem. Prezes ministrów jedzie z listem od króla Karola do cesarza i będzie konferował z Berchtoldem w sprawie bałkańskiej.

Londyn (Wł). „Daily Telegraph" informuje, że Rumunia za przyrzeczoną przed wojną neutralność, żąda rekompensaty i uregulowania granicy z Dobrudżą oraz przejścia na własność Rumunii kolei z Konstanzy do Budapesztu.

W Rumunii.

Bukareszt (Wł.). Onegdaj na posiedzeniu ministrów obradowano nad sytuacyą międzynarodową.

W Konstantynopolu.

Konstantynopol (Wł.). Przybyło dotychczas 73 tys. zbiegów tureckich. Nowi nadciągają. W mieście nastąpiło przeludnienie. Miewa miejsce kilka wypadków zasłabnięć na cholerę dziennie.

Stanowisko Rosyi.

Wiedeń (Wł.). Do „Wiener Tageblatt" donoszą z Petersburga, że Rosya w sprawie portów na Adryatyku nie odegra roli bezpośredniej i będzie oczekiwać na wyniki rokowań serbsko austryackich.

Żądania Austryi.

Białogród (Wł.). „Prawda" donosi, że poseł austryacki złożył Paszicowi żądania następujące: gwarancya dla handlu austryackiego, wyłączenie Albanii ze sfery akcyi serbskiej i zrzeczenie się roszczeń do portu na morzu Adryatyckiem; wzamian Serbia otrzyma port na morzu Egejskiem.

Paszicz odpowiedział, że nie może decydować, dopóki król nie porozumie się z państwami związkowemi.

Sprzeczne wiadomości.

Wiedeń (AP). „Neue Freie Presse" podając telegram z Białogrodu o remonstracyach ambasadora włoskiego na rzecz Albanii i przeciwko dostępowi Serbii do morza, jednocześnie zamieszcza telegram z Berlina sprzeczny z powyższą wiadomością.

Wiedeń (AP). Gazety zaprzeczają podanej wczoraj wiadomości o odbytej jakoby naradzie wojennej pod przewodnictwem cesarza Franciszka-Józefa i zawiadamiają o naradach u arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, które trwały przez całą noc.

Wogóle gazety są pełne sprzecznych pogłosek, obliczonych na spekulacyę giełdową. Źródłem wielu pogłosek jest pobyt Danewa w Budapeszcie.

Giełda wierzy, iż Danew wpłynął w pewnym stopniu na pomyślne rozstrzygnięcie kryzysu austro-serbskiego.

W parlamencie austryackim.

Wiedeń (AP). W parlamencie wszechniemiec Iro wystąpił z kategorycznym protestem przeciwko zamiarowi przelania krwi niemieckiej dla ocalenia mylnej polityki austryackiej, wtedy, gdy słowianie austryaccy otwarcie sympatyzują z słowianami bałkańskimi. Prezydentowi parlamentu należałoby zwrócić się do sfer rządzących monarchii z prośbą o złożenie deklaracyi, zapewniającej o pokojowych intencyach państwa. Radykał czeski Kłofacz oznajmił, iż ludność bez różnicy narodowości nie pragnie wojny. Socyalista chrześcijański Jerzabek krzyczy z miejsca: „Tak, ale w takim razie Serbia powinna być mniej zuchwała". Kłofacz oświadcza, iż czesi pragną żyć w przyjaźni ze zjednoczonemi państwami bałkańskiemi. Kto żąda autonomii Albanii, ten zagraża pokojowi Europy. Słowianie żądają, aby ich uczucia były brane pod uwagę, zarówno jak i uczucia niemców. Nie powinno być wojny ani z niemcami, ani ze słowianami.

Wiedeń (Wł.). Onegdaj w parlamencie wybuchła obstrukcya słowian południowych. W razie, gdy obstrukcya potrwa dłużej, parlament będzie rozwiązany, albo odroczony.

Wiedeń (AP). Obstrukcya słowian objęła również ogólne zebranie parlamentu.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń (AP). „Arbeiter Ztg." umieściła cały szereg artykułów, w których dowodzi, iż Austrya nie ma żadnych interesów w Albanii. Gazeta demaskuje fabrykacyę fałszywych wiadomości, wysyłanych z Wiednia z powodu kryzysu bałkańskiego. Głównym zbiornikiem tych wiadomości zagranicą jest berlińska „Vossische Ztg.", szerząca fałszywe pogłoski o stanowczem popieraniu przez Włochy austryackiego veto przeciwko dostępowi Serbii do morza Adryatyckiego. Między innemi „Vossische Ztg." umieściła kłamliwy telegram z Wenecyi, jakoby włoskie bataliony alpejskie z artyleryą były w pogotowiu dla udania się na statkach do Albanii przeciwko Serbii.

Sytuacya beznadziejna.

Konstantynopol (AP). Wobec telegramu głównodowodzącego, rada wojenna uznała sytuacyę armii broniącej stolicy za beznadziejną. Główny pełnomocnik Czerwonego Półksiężyca podziela to zdanie.

Narada z królem Mikołajem.

Rjeka (AP). Ambasador austryacko-węgierski odbył dłuższą naradę z królem Mikołajem.

Ostatnie pozycye tureckie.

Chadem-Kioj (Specyalny telegram wojenny). Według mniemania znajdujących się tutaj trzech oficerów niemieckich, forty Chadem-Kioju są w zupełności zabezpieczone. Celem wzmocnienia fortyfikacyi sprowadzono z Europy 12 dział wielkiego kalibru Creuzota. Oczekiwane są jeszcze 50 dział Creuzota i 50 dział Kruppa, jak również 120 dział z Małej Azyi. W San-Stefano przygotowują się pośpiesznie do obrony.

W ciągu ubiegłego tygodnia przez San-Stefano przeszło 20000 żołnierzy, dążących ku Chadem-Kioj. Na pierwszej linii czataldżyńskich fortyfikacyi rozpoczęto walkę. Pod Czerkies-Kioj niemożliwą rzeczą było wydać bitwę, ponieważ turcy byli zbyt zmęczeni. Odwrót ciągnął się do Kabakcza-Kioja, gdzie był dłuższy postój. Tutaj jednak wojsko nie zatrzymywało się długo z powodu braku schroniska. Większość rannych zginęła od zimna i głodu. Dotarło tu 16.000 rannych żołnierzy i 200 oficerów. Wielu oficerów umarło, wskutek czego awansowano na oficerów żołnierzy, nawet z pośród rezerwistów.

Demonstracye we Lwowie.

Lwów (AP). Dn. 30 b. m. wieczorem, studenci rusińscy urządzili wiec protestacyjny z powodu sytuacyi na Ukrainie rosyjskiej, a także z powodu zamknięcia w Kijowie ukraińskiego narodowego T-wa oświatowego. Następnie uczestnicy wiecu, przechodząc ulicami ze śpiewami i hałasem, rzucali kamieniami na domy dwóch związków galicyjsko-rosyjskich.

Policya rozproszyła demonstrantów.

Wybory do stortingu.

Chrystyania (AP). Do stortingu wybrano 121 deputowanych, w tem 74 radykałów, 24 prawicowców wolnomyślnych i 23 socyalistów. Partya rządowa i prawicowcy utracili 41 mandatów.

Echa zamachu na Roosevelta.

Milwaukee (AP). Sprawca zamachu na życie Roosevelta został uznany za winnego. Sąd postanowił poddać ekspertyzie jego zdolności umysłowe.

Z parlamentu belgijskiego.

Bruksela (AP). Otwarta została sesya parlamentu oraz senatu. Na prezydenta izby wybrany został były minister-prezydent Skollart, na prezydenta senatu — baron Favero. Przed rozpoczęciem posiedzenia parę tysięcy socyalistów urządziło demonstracyę na rzecz ogólnego prawa wyborczego.

Bruksela (AP). W izbie deputowanych minister-prezydent odczytał program rządu, zawierający projekt ubezpieczenia na wypadek starości, choroby lub niedołężności, zakładania tanich mieszkań oraz reform wojskowych. Reformy te są wskazane z powodu roli, jaką może odegrać Belgia w razie wojny między mocarstwami europejskiemi.

Zabójstwo Canalejasa.

Rzym (AP). Podług wiadomości z Madrytu, Canalejas został zabity w chwili, kiedy wchodził do gmachu ministerstwa. Zabójca jest anarchistą, ma lat 27.

Madryt (Wł). Garcia utworzył tymczasowe prezydyum ministrów.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). W izbie gmin Asquith oświadczył wśród ogólnego oburzenia, iż jutro wniesie on propozycyę, ażeby izba przez nowe postanowienie skasowała poprawkę Bambery'ego, przyjętą dnia 29 go października. Przypuszczają, iż z powodu tej propozycyi debaty nabiorą charakteru ogólnego. Podniesiona zostanie kwestya zaufania do gabinetu. Podług zdania ogółu, rząd zabezpieczy sobie zwykłą większość.

Z Japonii.

Jokohama (AP). Cesarz dokonał przeglądu floty, składającej się przeszło ze stu statków wojennych, łodzi podwodnych i aeroplanów. Po przeglądzie wydany został obiad na 1,200 osób.

W Chinach.

Mukden (AP). Ugoda rosyjsko-mongolska wywarła wielkie wrażenie. Prasa uważa tę ugodę za wznowienie przez Rosyę akcyi zaczepnej na Dalekim Wschodzie, przewiduje z tego powodu aneksyę Mandżuryi i oskarża Rosyę o to, iż daje ona początek rozbiorom Chin. Prasa nawołuje rząd, ażeby odpowiedział Rosyi wysłaniem ekspedycyi wojennej do Chalchi w przekonaniu, że naród potrafi stanąć w obronie godności i terytoryalnej nienaruszalności Chin.

Stan zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu.

Petersburg (AP). (Urzędowo). Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości, Cesarzewicza Następcy Tronu z dn. 30 października g. 7-a wieczór.

W ciągu dni ubiegłych temperatura Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu była: z rana 36,9 i 36,8, — wieczorami — 37,3 i 37,1.

Puls — z rana 112 i 104 — wieczorami — 120 i 112. Cera jeszcze się poprawiła.

Podpisali: leib-pedyatra Raufus, leib-medyk E. Botkin, honorowy leib-medyk S. Ostrogorskij.

Rezygnacya.

Lipowiec (Wł.). W związku ze zredukowaniem przez zgromadzenie ziemskie preliminarza budżetowego oddziałów lekarskiego i agronomicznego członek zarządu ziemskiego Bartoszewicki usunął się z zajmowanego stanowiska.

Skazanie redaktora.

Petersburg (AP). Redaktor „Kołokoła", z powodu skargi misyonarza Bogolubowa, został skazany przez petersburski sąd okręgowy za potwarz na 2 miesiące więzienia.

W sprawie skazania marynarzy.

Sewastopol (AP). Skazanemu na śmierć marynarzowi Machotinowi zamieniono karę śmierci na bezterminowe roboty ciężkie.

Pozostałych 16 podsądnych, skazanych na rozstrzelanie, podało skargę kasacyjną.

Z sądów.

Saratów (AP). Przedstawiciel 20 firm — Chochłow, za roztrwonienie 267.800 rb, należących do Aleksandrowskiego T-wa cukrowniczego, został skazany na 1 rok i 4 miesiące więzienia.

Wybory do Dumy.

Władywostok (AP). Na posła do Dumy Państwowej od ludności wojskowej amurskiego i ussuryjskiego wojsk kozackich wybrany został Gamow, sympatyk konst.-demokratów, nauczyciel szkoły kozackiej.

Zatwierdzenie wyroku.

Tuła (AP).. Sesya wyjazdowa moskiewskiej izby sądowej rozpatrywała skargę apelacyjną p.p. Bulanger i Gorbunowa-Posadkowa skazanych przez sąd okręgowy na miesiąc aresztu za urządzenie cywilnego pogrzebu pani Schmidt wyznawczyni zasad Tołstoja.

Izba sądowa wyrok zatwierdziła.

Giełda Petersburska.

Dnia [illegible] października [illegible]

4% Renta Państwowa	93[illegible]
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem .	85
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem. . .	84¾
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	477
5% „ „ 1866 r.	354
5% Obl. prem. Szlach. Banku. . . .	303
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc	5[illegible]7
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	487
„ Lianczow—udziału	225
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. .	381
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	133
„ Lessner—odlew. stali	313
„ Briańsk. Fab. Szyn	172¼
„ Poł.-Wsch kol. żel. . . .	560
„ Putiłowsk.	154
„ Bakinsk. T-wa Naftow. . . .	723
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego .	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	144
„ Koł. fabr. maszyn	200
„ M. K. Wor. kol.	810
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	236
„ Półn. Donieck. kol. żel. . .	254
„ Mosk. Kazań. kolej . . .	—
„ Ods. Jurjewsk. Tow. met. .	316[illegible]
„ Fabryk Malcowskich. .	406
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	1[illegible]5[illegible]
5% „ 1908 r.	104
5% Świadectwa włościańskie . .	101¼
[illegible] Pożyczka 1908 r.	—
[illegible] Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
[illegible]	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne ale stałe; z papierami dywidendowymi po mocnym i ożywionym początku ku końcowi giełdy spokojniejsze; z premiówkami tendencya zniżkowa.

[illegible]

Dnia 31-go października [illegible]

[illegible]. Wypłaty na Petersburg sp.	215 80
kup.	215 75
Kurs wekslowy na Petersburg [illegible]	— —
4½% pożyczka 1905 r. . .	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	— —
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 70
Dyskonto prywatne .	5
Usposobienie mocne.	
[illegible] — Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa . .	264 25
Cena najwyższa	266 25
4% renta państwowa 1894	— —
4½% pożyczka 1909 r. .	99 90
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 60
Dyskonto prywatne.	3[illegible]
Usposobienie bardzo mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r. ;	102½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99½
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4½% pożyczka rosyjska 1909.	— —
Wiedeń — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102.90

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna na Bałkanach.

Rokowania pokojowe.

Sofia (Wł.). Turcya zwróciła się bezpośrednio do Bułgaryi z żądaniem zawieszenia broni. Sawow zgodził się pod warunkiem kapitulacyi Adryanopola i obsadzenia przez bułgarów Stambułu.

Zajęcie Durazzo.

Wiedeń (Wł). Krążą pogłoski, iż wojska serbskie zajęły Durazzo.

Walki bułgarsko-tureckie.

Wiedeń (Wł). Na linii Czataldża trwają walki. Bułgarzy linię tę przełamali, zająwszy Terkos.

Konstantynopol (AP). W okolicach Kawały trwa krwawy bój ze znaczną armią bułgarską.

Konstantynopol (AP). Według wieści, 30 go października zaczęły się walki pomiędzy Czataldżą i Czerkies-Kioj. Podług innych wieści, kawalerya bułgarska zaatakowała fort Derkos na krańcu północo-wschodnim pozycyi czataldżyńskich.

Niepodległość Albanii.

Wiedeń (Wł.). Krążą pogłoski, że bejowie Albanii ogłosili niepodległość. Samodzielność Albanii uznaje większość państw europejskich.

Stanowisko Serbii.

Wiedeń (Wł). Według pogłosek Paszicz przywiózł wiadomość, że Serbia skłonna jest do ugody.

Na morzu.

Ateny (AP). Gazety komunikują, iż admirał Kondurioti przed przecięciem kabla pomiędzy Tenedostem a Konstantynopolem telegrafował: „Oczekujemy wyjścia floty tureckiej z Dardanelów".

Cholera w Konstantynopolu.

Ateny (AP). Wskutek cholery naznaczona została 5-dniowa kwarantanna dla osób, przybywających z Konstantynopola.

Odwołanie instruktorów.

Konstantynopol (Wł.). Odwołano oficerów niemieckich, służących w charakterze instruktorów w armii tureckiej.

Posłuchanie.

Bukareszt (Wł.). „Adresol" donosi, że król przyjął na posłuchaniu brata Ferdynanda, księcia Koburskiego.

Zarządzenia wojskowe w Austryi.

Wiedeń (Wł.). Ogłoszono urzędownie, iż dziś rozpocznie się przewóz kolejami do Bośnii wyszkolonych rekrutów.

Rząd zapewnia, że nie jest to zarządzenie wyjątkowe i ludność nie powinna się przerażać licznemi zarządzeniami wojskowemi.

Misya Danewa.

Wiedeń (Wł). „Neue Freie Presse" donosi, iż Danew osiągnął w Budapeszcie porozumienie w sprawie albańskiej, żądań Serbii portu na Adryatyku i roszczeń Rumunii—wszystko bez zawierania umowy ostatecznej.

Pod Adryanopolem.

Mustafa-Pasza (Wł.). Walki zacięte pod Adryanopolem trwają w dalszym ciągu. Turcy w dwu wycieczkach po gwałtownem starciu zostali odparci. Turcy walczą nadzwyczaj energicznie, zwłaszcza w fortyfikacyach południowo-zachodnich.

Konstantynopol (AP). Los Adryanopola wielce niepokoi koła rządowe. Od dwóch dni komunikacya z Adryanopolem została przerwana. Kursują uporczywe wieści, iż dnia 27-go października kapitulował Adryanopol. Operacye bułgarów na brzegu morza Marmara pomiędzy Syliwryą, Rodosto i Galipoli trwają w dalszym ciągu. Syliwrya i Rodosto — w płomieniach.

Próby porozumienia.

Wiedeń (Wł). Poseł austryacki w Białogrodzie bada szanse kompromisu na podstawie udzielenia Serbii używalności portu austryackiego Metkovic wzamian za zrzeczenie się wszelkich pretensyi do portów albańskich i uznanie niezależności Albanii.

Ku brzegom Adryatyku.

Białogród (Wł.). „Stampa" donosi, że konnica serbska dotarła już do Durazzo.

Posłuchanie u cesarza Wilhelma.

Wiedeń (Wł.). „Neues Wiener Tageblatt" donosi, że brat królewski Arsen wyjechał do Berlina, gdzie zamierza starać się o posłuchanie u cesarza Wilhelma w sprawach serbskich.

W Macedonii.

Wiedeń (Wł.). Armia serbska zdobywszy Prylep znajduje się w pobliżu Monastyru, gdzie skoncentrowanych jest 45,000 turków z 40 działami.

Sofia (Wł.). Rząd donosi, że wojska w Macedonii zdobyły Strumnicę i Demirhissar.

W Turcyi.

Konstantynopol (Wł). Redaktor „Tanina" uciekł za granicę, wobec tego, że Kiamil-basza zamierza rozpocząć energiczną akcyę przeciwko młodoturkom.

Konstantynopol (AP). Dotąd do stolicy przybyło 67,000 zbiegów, emigrujących na brzeg azyatycki. Wobec braku statków przewóz odbywa się powoli, zgłodniali zbiegowie są nader niebezpieczni dla stolicy, w której daje się odczuwać wielki brak żywności.

Konstantynopol (AP). Cholera powoduje wielkie straty wśród armii otomańskiej. W Czataldży zauważono 200 zasłabnięć, z których 150 zakończyły się śmiercią. W Konstantynopolu z 15 zasłabnięć 5 zakończyło się śmiercią.

Konstantynopol został ogłoszony za opanowany przez cholerę.

Konstantynopol (AP). Wskutek obecności floty międzynarodowej niebezpieczeństwo rzezi znacznie się zmniejszyło.

Konstantynopol (AP). Telegram jaki otrzymał patryarcha ormiański, komunikuje, iż Kurdowie zabijają mieszkańców wsi Ormiańskich.

Konstantynopol (Wł.). Dziś odbyła się długa konferencya Kiamila-baszy z pierwszym dragomanem poselstwa bułgarskiego, która świadczy że prywatne rokowania pokojowe pomiędzy Turcyą a Bułgaryą znacznie się posunęły.

Paryż (Wł). W Konstantynopolu niebawem będą aresztowani wszyscy przywódcy młodoturków.

Zatarg Austro-Serbski.

Berlin (Wł.). Koła dyplomatyczne uważają sytuacyę za spokojniejszą i sądzą że utraciła ona charakter niebezpieczny.

Paryż (Wł.). Poselstwo bułgarskie zapewnia, że dzięki pośrednictwu bułgarskiemu zatarg serbsko-austryacki został prawie załatwiony przez przyznanie Czarnogórze portu Medua, który będzie także serbskim.

Zgon Wieniawskiego.

Bruksela (Wł.). Zmarł znakomity pianista kompozytor Józef Wieniawski w wieku 75 lat.

Zgony.

Lwów (Wł.). Zmarł poseł Jan Szeptycki, ojciec metropolity.

Lwów (Wł.). W Rapperswylu zmarł b. poseł do parlamentu austryackiego Karol Lewakowski.

Echa zabójstwa Canalejasa.

Madryt (AP.) Gazety przypuszczają, iż zabójca Canalejasa—Pardinas miał inne zadanie do spełnienia, skorzystał jednak ze sposobności i zamordował Canalejasa.

Zajście.

Darmstadt (AP). W kawiarni niemiecki student Bar pokłócił się z rosyjskimi studentami. Sprzeczka zakończyła się bójką. Na ulicy niemieccy studenci napadli na studentów rosyjskich. Rosyjski student Wejzer z Częstochowy wystrzelił z rewolweru i ciężko zranił niemieckiego studenta Alstedta. Następnie padł Wejzer, ugodzony kinżałem. Bar został aresztowany.

Rada Państwa.

Petersburg (Wł). Dziś rozpoczynają się posiedzenia Rady Państwa. Grupa centrum zmierzała poruszyć kwestyę dziedziczności prac Rady Państwa, lecz prawica sprzeciwiła się temu. Prawdopodobnie Rada Państwa ograniczy się stopniowem rozpatrywaniem pozostałych projektów praw. Jednym z pierwszych projektowane jest rozważanie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

Strajki.

Petersburg (Wł.). W wielu fabrykach ogłoszony został strajk. Aresztowano około 60 osób.

Wyjaśnienie.

Petersburg (Wł). Polski komitet przedwyborczy wysłał do redakcyi „Rieczi" list, w którym oświadcza, że powstrzymanie się polaków od głosowania na Milukowa jest wynikiem nieoczekiwanego wmieszania się jego do wyborów w Warszawie, nieusprawiedliwionego postulatami programu kadetów, oraz wyjaśnień na zebraniu polskiem. Dlatego komitet, pomijając Milukowa, zaproponował wyborcom głosowanie na Rodiczewa i Szingarewa, okazując przez to, że wypadkowo nieprzyjazny i być może niedość uważny stosunek leadera partyi konst. demokr. do nader trudnego problematu polskiego życia narodowego wcale nie zachwiał naszego zaufania do danej partyi.

Jednocześnie komitet stanowczo odrzuca oskarżenie, iż jego decyzya jakoby wywołała nieporozumienia pomiędzy rosyanami a polakami. Komitet polecał kandydatów, opierając się na zasadzie, ażeby kandydaci ze względu na swe przekonania polityczne i zalety osobiste zasługiwali na zupełne zaufanie, jak co do walki w obronie nowego ustroju państwowego, tak co do obrony interesów narodu polskiego wobec ciężkich warunków współczesnej rzeczywistości rosyjskiej.

Komitet stwierdza, że jego decyzya zgodna jest z poglądami wyborców. Obecnie wiadomy jest rezultat wyborów w Warszawie. Kandydat koncentracyi Kucharzewski nie został wybrany, chociaż koncentracya obaliła antysemickiego kandydata Dmowskiego. Na przedstawiciela Warszawy obrano polaka-robotnika, przeciwko któremu byli wszyscy, nawet 2 pozostali wyborcy-robotnicy. Ten wybór, uświęcony przez autorytet leadera kadetów jest wypaczeniem idei przedstawicielstwa politycznego, zaostrza naprężone stosunki polsko-żydowskie w Polsce, co nie było trudne do przewidzenia dla doświadczonego działacza politycznego.

Raport gubernatora.

Petersburg (AP). Raport gubernatora kostromskiego, zawierający protest na wybór Szulennikowa i Gerasimowa zainteresował sfery zbliżone do senatu. Senat nie będzie prawdopodobnie rozpatrywał raportu, ponieważ nie jest upoważniony do roztrząsania kwestyi prawidłowości wyboru posłów.

Współczesna literatura serbska.

Spokój przymusowy i oczekiwanie straszną jest rzeczą dla narodu niezupełnie wyzwolonego, wiedzącego, że później czy wcześniej musi nadejść czas walk ostatecznych, które o jego losach rozstrzygną. I nie jest to oczekiwanie samej tylko walki o wyniku niepewnym, ale pragnienie zupełnego zwycięstwa, zupełnego wyzwolenia, o które naród świadomy siebie z mieczem w dłoni upominać się będzie bez względu na wieki niewoli, bez względu na setki nawet klęsk i ostatecznie zdławionych przemocą wysiłków. Praca w tym wypadku jest nadzwyczaj ciężka, ostatecznie bowiem wszystko jest tu tylko skupianiem sił, gotowaniem się do skoku, wpatrywaniem się w mroczną przyszłość i wypatrywaniem chwili stosownej. W takich czasach literatura może być tylko patryotyczna i agitatorską.

Tak też było i z literaturą serbską, gdy serbowie w swojem nowowskrzeszonem przez Europę królestwie chcieli stworzyć ognisko swojej kultury. Ciężyły im w tem nadzwyczajnie warunki polityczne, skutkiem których naród serbski rozdzielony był na kilka części. Inne cele mieli serbowie w swem królestwie, inne znowu serbowie czarnogórscy, dalmaccy, austryaccy, tureccy. Wskutek nieustalenia stosunków tych poszczególnych grup, wyrobił się też partykularyzm prawie śmieszny, spory o wyższość pewnych dyjalektów, wreszcie coraz bardziej zaostrzał się odwieczny spór serbów z chorwatami, spór — o zgłoski, o litery. Dopiero około sześćdziesiątego roku z. w. daje się spostrzedz w ziemiach serbskich jakiś bardziej określony ruch literacki pod wpływem romantyzmu i panslawizmu. Przewodniczą temu ruchowi naprzód serbowie austryaccy, później ogniskiem jego staje się Białogród.

Przedstawicielami rozkwitu poezyi serbskiej w okresie romantycznym są wybitni poeci: Zmaj Jovan Jovanowić i Djura Jakšić. Pierwszy z nich był literatem pełnym erudycyi, zaznajomionym z utworami romantyków węgierskich, rosyjskich i niemieckich, a zbliża się najbardziej do Petöfi'ego. Jego pieśni polityczne i patryotyczne są jakby narodowym programem serbskim z drugiej połowy XIX w. Nie dorównuje mu wykształceniem i zdolnością oryentacyi Djura, przewyższa go za to głębokością uczucia i bujnością temperamentu. Próbował sił swoich na wszystkich polach poezyi, największą sławę zyskał jako liryk i nowelista; zwłaszcza popularne są jego nowele z życia banackich serbów. Cechuje je głębokie ukochanie sprawiedliwości i uciskanego a zaniedbanego wiejskiego ludu. Język jego jest już bardzo wyrobiony, plastyczny i nadzwyczaj barwny. Koło tych dwóch poetów przez jakiś czas koncentrował się cały serbski ruch literacki, który w owych czasach reprezentują Matavulj, Sremac, Veselinović i t. d.

Kiedy Zmaj Jovanović i Djuza kształcili się głównie na literaturze niemieckiej, węgierskiej i włoskiej, Sremac, Veselinović, a przedewszystkiem Laza Lazarević, wzorowali się na piśmiennictwie rosyjskiem. Był to bezpośredni skutek propagandy panslawistycznej i wzrostu rosyjskiej potęgi. Za przykładem Gogola, z pierwszych czasów jego działalności, poszli niektórzy, którym udało się stworzyć serbską opowieść ludową. Głównym przedstawicielem „realistów" był jednak Matavulj, znakomity a trzeźwy obserwator, biorący swe tematy zawsze z życia, pełen przytem fantazyi i obdarzony talentem narratorskim. „Dokumenty ludzkie" Sremaca są również zbiorem realistycznych, częścią nawet przesądzonych sylwetek; jest to istny album serbskich typów ze wsi czy z miasta, przeważnie ze średnich warstw lub najuboższych, kreślonych z wielkim humorem i świeżością, oddanych wiernie z całym ich lokalnym kolorytem i dyjalektycznemi właściwościami. Ten okres, stojący pod znamieniem „realizmu" rosyjskiego, poświęcony jest prawie wyłącznie ludowi, wsi i przełomowi starych czasów i starych zwyczajów w ramy nowego społecznego porządku wciskanych.

Realizm ten nie mógł pozostać bez wpływu na poezyę, której propagatorski ton zaczął brzmieć w końcu coraz puściej, rodząc już wreszcie frazesy. Źródłem tej poezyi była z początku radość wyzwolenia Serbii i rodząca się stąd nadzieja dalszego rozwoju; ten jednak mógł przyjść tylko z pracy, a zatem i poezya, jeśli pragnęła rozwoju, musiała pracować. Zrozumiał to i wprowadził w czyn największy serbski mistrz słowa Vojisłav Iljić, który, kształcony na poetach europejskich, a zwłaszcza klasycznych, przeniósł wzory pięknej formy na grunt serbski, stał się twórcą serbskiej estetyki, wniósł wiele nowych motywów, rozszerzył widnokręgi serbskiej duszy. Do 1890 r. był głównym przedstawicielem serbskiej poezyi, ulubieńcem i mistrzem literackiej młodzi; po jego śmierci na naczelnem miejscu stał przez jakiś czas Milorad Mitrović, który zwłaszcza w latach od 1894 — 1903 r. stał po stronie opozycyi i wsławił się ostremi satyrami, które pisał na samowolę rządu i korrupcyę biurokracyi w obronie wolności i konstytucyonalizmu Serbii.

Z początkiem XX wieku, kiedy literatura serbska załatwiła już dawno swoje rachunki, zaczyna się nowy okres dojrzewania pod wpływem literatury francuskiej. Na francuskich mistrzach wychowali się dwaj najwybitniejsi dziś serbscy poeci Milan Rakić i Jovan Dusić. Pierwszy jest poetą refleksyjnym. Zrazu pesymista, analizuje człowieka i wiecznie zmienne życie, podaje głębokie refleksye o życiu i doli ludzkiej. Trochę jest w tem młodocianych frazesów, niemało pozy i sztucznej retoryki, niemało „weltschmerzu", właściwego wszystkim młodym ludziom i ludom, nie wiedzącym, co właściwie począć z bogactwem życia i nadmiarem swych sił. I istotnie — jak tylko narodowi serbskiemu coś zagraża, Milan Rakić, pesymista, gardzący wrzawą tłumów, chwyta za lutnię i sam na czele tłumów staje, śpiewając proste, głęboko odczute pieśni patryotyczne. Jovan Dusić znowu upodobał sobie szczególnie „symbolistów" francuskich. Szczery artysta wielkiego talentu ma zmysł subtelnego kolorytu i bardzo muzykalne ucho. Jest on w literaturze serbskiej przedstawicielem zagranicznych prądów estetycznych.

Prócz nich jest jeszcze wielu innych, tak np. Sima Pandurović, bezgraniczny pesymista, zrezygnowany, znużony, śmiertelnie smutny dekadent; Milan Czurczin, wzorujący się na modernistach wiedeńskich i t. p. Wszyscy oni są w rozdźwięku z życiem, chmurni, znużeni, to znów obojętni. Wyjątek stanowią patryotyczne poezye Velika Petrovicia, pełne siły, wyrazu, energii i wiary w lepszą przyszłość, a na uwagę zasługuje Nestor Żuczni (Prota Jovkić) poeta ludowy, prosty robotnik z emigracyi serbskiej w Kalifornii, pieśniarz buntu, protestu i rewolucyi. Jak z tego widać, wojna wybuchnęła w Serbii w sam czas; w tym małym kraiku zaczęło się robić nie na żarty duszno, a książka, czy literacka teoryjka, zaczęła zastępować ludziom czyn.

Powieść i nowela wciąż znajdują się jeszcze na gruncie realistycznym, pogłębiły się jednak, mniej niż anegdotą zajmują się psychiką doskonalą się pod względem formy. Tu na pierwszem miejscu trzeba wymienić przedwcześnie zmarłego satyryka Radoja Domanovicia, Svetozara Czorovicia, autora barwnych i zajmujących nowel z życia bośniackich turków w Hercegowinie, Stankovicia, który zacząwszy od nowel z życia ludu, napisanych z wielkiem talentem, odznaczających się iście wschodnim kolorytem, przejął się zanadto Gorkim, i dziś z szczególniejszem zamiłowaniem zajmuje się „bożymi ludźmi", nędzarzami i włóczęgami. Malarzem życia miejskiego jest Milutin Maković, który zdobył się, prócz nowel, także na powieść „Doszljaci", bardzo w Serbii czytaną; czarnogórskimi i hercegowińskimi góralami zajmuje się Radovan Perović Newesiński, o życiu kobiet tureckich pisze Jelena Dimitrijewiciowa.

Nieźle rozwija się też literatura serbska i na gruncie austryackim, a tematem jej nie jest bynajmniej zachwyt dla austryackich rządów. Urzędnicy austryaccy mają to do siebie, że, mimowoli oczywiście, w znacznym stopniu przyczyniają się zawsze do rozkwitu satyry politycznej i humorystyki. Nie byłoby bez nich naszego Lama i im to rozwój swego talentu i wziętość zawdzięcza zdolny humorysta serbski Petro Kocić, z szególnem zamiłowaniem opisujący dziwne stosunki w okupowanej Bośnii.

Ważnym dla literatury serbskiej momentem jest coraz to większe zbliżenie serbsko-chorwackie. Już dziś pod wspólną redakcyą wychodzi „Almanah srpsko-brvatski", literaci chorwaccy pisują do dzienników serbskich, „Macierz" chorwacka drukuje książki autorów serbskich, nawzajem zaś serbska „Knjiženna Zadruga" autorów chorwackich. Na tej wymianie myśli nie straci żadna strona, przeciwnie, wytworzyć się może wielka wspólna literatura serbsko chorwacka.

Francuzi o wywłaszczeniu.

Wywłaszczenie polaków w Poznańskiem przez rząd pruski nie wywołało w francuskiej prasie większego wrażenia. W kilku pismach pojawiły się małe informacyjne artykuliki, potępiające postępowanie Prus, z małymi, nieznacznymi ukłonami w stronę polaków.

Najsilniej może wystąpił francuski „Temps", jeden z najpoczytniejszych dzienników, inspirowany przez franc. minist. spraw zagranicznych. Czytamy w nim co następuje:

„W tych dniach rozpoczęto wykonanie ustawy wywłaszczającej, którą przeciw polakom uchwalił w 1908 roku za czasów księcia Bülowa sejm pruski. Kilku polskich właścicieli ziemskich zawiadomiono w drodze urzędowej, że majątki swoje mają odstąpić osadnikom „czysto niemieckim". Dobrze tedy wybrała polska Agencya prasowa chwilę, w której ma wydać drugie wydanie wielkiej ankiety zorganizowanej w 1908 r. przez Henryka Sienkiewicza.

Herzen powiedział, że Bismark zrobił Niemcy większemi ale niemców małymi. Mniej więcej to samo pisze z powodu prawa Bülowa dwustu pięćdziesięciu korespondentów wielkiego powieściopisarza polskiego: anglicy, amerykanie, rosyanie, francuzi, włosi, belgijczycy, szwajcarzy, austryacy, a nawet niemcy—z tą różnicą tylko, że akcentują głównie drugą część aforyzmu. Niektóre odpowiedzi bardzo nawet ostre, każą się domyślać, że prawo to nie powiększy bynajmniej zagranicą sympatyi dla Niemiec, coraz rzadziej już dziś spotykanych.

Książę E. v. Hohenlohe Langenburg skarży się na ten stan rzeczy w „Deutsche Revue" i w „Koelnische Zeitung". Obu tym pismom nie zaszkodziłoby przewertować ten tom.

Mauryey Meeterlinck, który kiedyś ogłosił Niemcy za „moralną świadomość świata" napisał wówczas do Sienkiewicza:—Spodziewam się jeszcze dla honoru i szczęścia wielkiego narodu, który kocham, iż w ostatniej chwili cofnie się przed tego rodzaju niesprawiedliwością. Nieuczciwość narodów jest w dzisiejszych czasach rzeczą straszniejszą i bez porównania mniej zasługująca na przebaczenie, niż dawniej, ponieważ zrodziła się w nich świadomość z każdym dniem potężniejsza i jaśniejsza.

A hr. Goblet d'Aiviella, gorący germanofil wołał:

— Ma się wrażenie, jakoby się szło wstecz, ku czasom królów asyryjskich i innych wschodnich despotów, którzy nie wstydzili się wywłaszczać dla racyi stanu i przenosić z miejsca na miejsce całe ludy; prawda, że mieli oni przynajmniej to usprawiedliwienie, iż szło o ludy pokonane lub buntujące się.

Jak to nasz współpracownik p. Andre Tardieu przepowiadał w „Temps" z d. 28 listopada 1908 r., komentując wniosek Bülowa o uchwalenie tej ustawy, rząd pruski nie omieszkał skompromitować się, „sich blamieren", jak się mówi w Berlinie. I dziś jeszcze w całej pełni zachowała konkluzya pana Tardieu swą siłę: Jaki będzie rezultat?"

Protest przeciw wyborom warszawskim.

Grono obywateli warszawskich przesiało do warszawskiej komisyi gubernialnej protest przeciwko wyborom warszawskim.

W motywach protestu zaznaczono, że do wyborów warszawskich zastosowano błędnie jeden z przepisów, który, według ścisłego brzmienia prawa o wyborach do Dumy w Królestwie Polskiem, bynajmniej u nas nie obowiązuje. Chodzi mianowicie o przepis, zalecający pewnej kategoryi prawyborców starać się o to, aby ich wpisano na listy wyborcze.

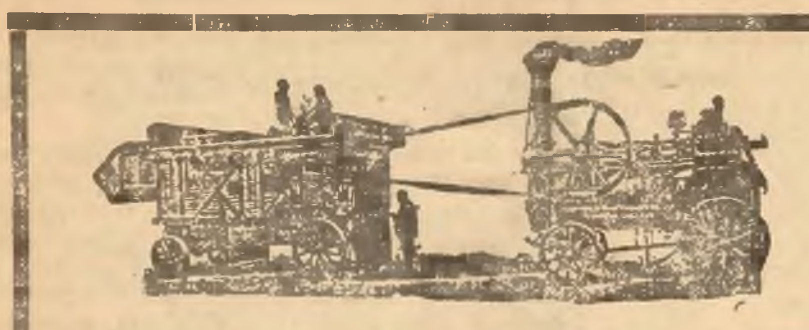
Przepisu tego przy poprzednich wyborach nie stosowano, i słusznie, ponieważ prawo o nim nic nie mówi. Prawyborcy rzeczeni byli automatycznie wpisywani na listę, bez żadnych z ich strony wstępnych kroków formalnych.

Wadliwa ta interpretacya przepisów ordynacyi wyborczej w r. b. sprawiła, że na listy wyborcze nie dostało się bardzo wielu prawyborców, których prawa wszelako nie mogły uledz żadnemu zaprzeczeniu. W ten sposób wybory warszawskie nie odpowiadają istotnemu usposobieniu i woli większości prawyborców.

Protest powyższy komisya gubernialna prześle do Dumy Państwowej. W Dumie zaś będzie on przedmiotem rozważania przedewszystkiem komisyi rugów poselskich, a następnie pełnej Dumy.

Protest podpisali dotychczas pp:

Stanisław Kozicki, d-r Walenty Kamocki, Emil Waydel, d-r Wacław Łapiński, d-r Józef Luxenburg, Konrad Olchowicz, prof. Władysław Holewiński, prof. Teodor Dydyński, Samuel Dickstein, Józef Bielinski, Feliks Kucharzewski, prof. Walenty Mikiaszewski, Kazimierz Stołyhwo, d-r Henryk Nusbaum, Bronisław Chlebowski, Jan Tur, Jan Piotr Lewiński, Jan Sosnowski, Adam Bolesław Danielewicz, d-r Teodor Heryng, prof. Józef Jerzy Boguski. prof. Edward Przewóski. Zygmunt Woycicki, Ignacy Baranowski (junior). Seweryn Smolikowski, Franciszek Pułaski, Leon Kryński, Julian Handelsman, Marek Kuratow, Leopold Kronenberg, Franciszek Nowodworski, Antoni Ponikowski, Stanisław hr. Łubienski, Erazm Piltz, Emil Stanisław Rappaport, Stefan Dziewulski, Stefan Laurysiewicz, Stanisław Zieliński, Ludwik Zieliński, Maryan Grotowski, Natan Lłkiert, Seweryn Czetwertyński, A. Karszo-Siedlewski, Jan Lutosławski, Edward Natanson, Eugeniusz Borakowski, Ludwik Straszewicz, d-r Józef Zawadzki.



Kijowski Syndykat Rolniczy

Bulwarna 9.

Mają: przedstawicielstwo, poleca wyroby następujących fabryk:

ELWORTHY Siewniki, młocarnie konne, kieraty, żniwiarki.

CLAYTON & SCHUTTLEWORTH Lokomobile i młocarnia parowe.

ECKERT Pługi, kultywatory sprężynowe.

MILWAUKEE Maszyny żniwne.

ZIMMERMANN Młocarnie koniczynowe.

HEID Maszyny do bejcowania nasion.

PLATZ Konne i ręczne pulweryzatory.

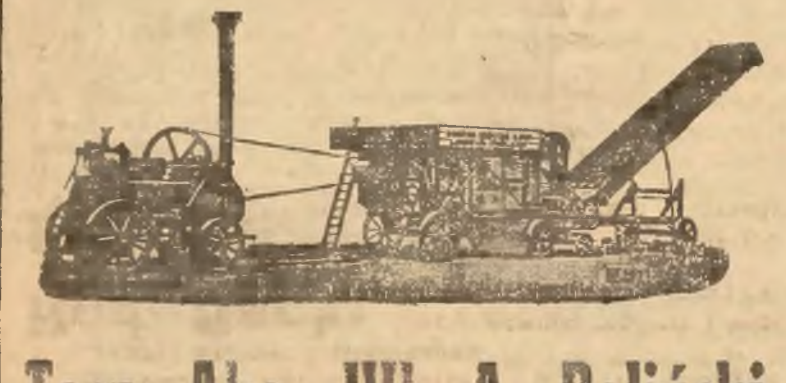
Młynki, Wialnie **Br. Röber,** Separatory - wirówki, naczynia mleczarskie i

Różne maszyny i narzędzia najlepszych kraj. i zagranicazn. fabryk.

Superfosfat, Saletra, Tomasówka, Gips, Kainit, Sól potasowa, Chlorek barytu.

NASIONA polne i ogrodowe.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 564



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka gub Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sacki Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.

MIKROSKOPY najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

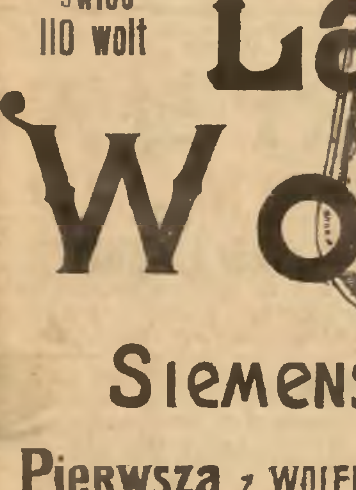
KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Funduklejowska 8. 2468

5—1,000 swiec 110 wolt

Lampa Wotan

75% oszczędności.



SIEMENS & HALSKE

PIERWSZA Z WOLFRAMOWĄ CIĄGNIONĄ NITKĄ

Wielka oszczędność!

Łagodne światło! Niebywała taniość!

Kijów, Muzykalny zaułek № 1. 1161

MAGAZYN ROSYJSKIEGO TOWARZYSTWA

SCHUCKERT & S-ka

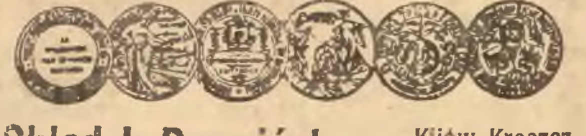
Oddział Kijowski: Puszkińska № 6. Telef 78 4016

Poleca wielki wybór

Lamp elektrycz. w artyst. wykonaniu

żyrandole, lampy stołowe, figury, zwieszki, latarnie i inne pierwszorzęd. włoskich i francus. fabryk

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia № 22 Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne



Futra

Skład J. Rzemińskiego Kijów, Kreszcz. 22 w podwórzu

Wielki wybór kołnierzy, mufek. Przyjmuje rozmaite obstalunki, przeróbki, czyszczenie bobrowych kołnierzy 4708

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao** **Holenderskie** lepszych firm od 1 rb. 20 kop.

Czekolada, **herbatniki, karmelki, cukierki owocowe** i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 3837



ŻYRARDOWSKI MAGAZYN

KRESZCZATYK 20

Fabryka Wyrobów Metalowych

DOM HANDLOWY

M. Bukowiński i L. Dyakowski

w KIJOWIE.

Latarnie żarowo - naftowe



„LUNA"

Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd.
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 59

Cenniki gratis — franco.

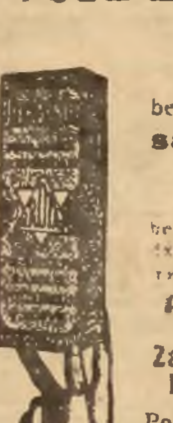
Adres: Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13
Telegraficzny „Embu — Kijów".

Sala Zajęć Koła Kobiet Polek w Kijowie

W.-Włodzimierska 79 m. 18

Przyjmuje wszelkie szycie wchodzące w zakres krawiectwa damskiej i dziecinnej, również bielizny, mereżki, guziki (ręcznej roboty). Czteroletnia egzystencya zakładu daje możność wykonania robót starannie i elegancko. Ceny niskie, dla usługi znaczne ustępstwo 4985

Precz z rękami!



„JUROKSIL"

bez chlorku bez sody **sam pierze bieliznę** bez wysiłku Po gotowaniu zostawianie spuszczeniu wyłączają się wielkie **przedziwnej białości.**

Żądajcie wszędzie Paczka 20 kop

Południowo - Rosyjsk T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie 5498

Wilgoć w domach radykalnie osusza **„Preolit"** preparat łatwy w użyciu, tani 9 rb za pud, nagrodzony na wystaw. wszechświat Adres: Kijów, Bajkowa góra 3 (zakład wyr. beton. i kamien.mar.) F. Jakubowskiemu.

DZIECINNE PALTOTY

czapki, mufki

Damskie saki roboty szydełkowej, czapki, pończochy etc.

SPORTOWE KOSTYUMY

ciepłą bieliznę 686

PUCHOWE CHUSTKI

kalesony, kurtki i etc,

w olbrzymim wyborze w specyalnym mag. czesko-rosyjskich fabryk wyrobów pończoszniczych

G. W. Andrle

Kijów, W.-Wasylkowska Nr 10.

Ceny stałe.

Helena

Zakopane, ul. Jagiellońska

PENSYONAT

Stefanii Langerowej

Otwarty cały rok. 4547

CIEPŁE

KOSZULKI, KALESONY, KOSZULE, POŃCZOCHY SKARPETKI, KAMASZE, RĘKAWICZKI, BLUZKI, SPODNICE, KAPTURKI.

Prof. Jegera

CIEPŁA BIELIZNA

KOŁDRY

ATŁASOWE, WEŁNIANE PLUSZOWE I PUCHOWE

Pledy, chustki

WŁÓCZKOWE I SUKIENNE

CZAPKI

KARAKUŁOWE I KOTIKOWE.

MUFKI I KOŁNIERZE

OBUWIE

PRAWDZIWE AMERYKAŃSKIE.

ST.-PETERSBURSKA FABRYKA BIELIZNY I KRAWATÓW

R. M. Herszman

FROREZNA 2.

Telefon 282.

Przyjmują się zamówienia przez robki i znaczenie bielizny.

Ceny stałe i nader sumienne.

4916

№ 36 Kreszczatyk № 36

ISTOTNIE

zakupione

okazyjnie

artystyczne współczesne, używane i nowe dobrze utrzymane

MEBLE

do wszystkich pokoi od **najtańszych do najdroższych,** z najrozmaitsz. drzewa i w różnych stylach, poleca największy w Kraju Południowo Zachodnim magazyn

Okazyjnych

rzeczy, mebli i starożytności

bez konkurencyi

co do cen i wyboru 4018

Bric-a-Brac

„Starina i Roskosz"

Dokładny adres: (granatowe szyldy). który prosimy wyciąć, aby nie łączyć z in. magaz

Kreszczatyk № 36

wejście frontowe, to samo, które prowadzi do teatru Mianowskiego wprost Luterańskiej ulicy.

⁂ Telefon № 18-42. ⁂

Starożytne

meble z drzewa czerwonego, brzozy królewskiej inkrustowanej bronzami i bez nich, porcelanę, obrazy, dywany, kryształy i t. d i t. d

Kupujemy

wszystko, co dotyczy starożytności i nowożytnych przedmiotów artyzmu

Nr 36 Kreszczatyk Nr 36

Z Laboratoryum Dubois w Paryżu

Jodyrina Doktora Deschamp

(Jodhyrine du Dr. Deschamp)

Ogólnie uznany środek przeciw OTYŁOŚCI

zalecany przez lekarzy z doskonałym skutkiem. Jodyrina Dr. Deschamp jest znakomitym środkiem odtłuszczającym, działa skutecznie od samego początku leczenia. Jodyrina Dr. Deschamp nie ma ubocznego szkodliwego działania. Usuwa otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie. Cena pudełka. zawierającego 60 pastylek w opłatkach, rb. 4 25 kop. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Reprezentacya na Rosyę: Dom Handlowy Luxemburg i S-ka, Warszawa, Żórawia 40. 3919

Hotel-Pensyonat

„Cosmopolite" 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16 i szé piętro m 10. Telefon 28-23

Krawcowa z Warszawy przyjmuje roboty dziecinne, palta, mundurki dla chłopców i panienek. Rejtarska 9 m. 9. 4964

STAN RACHUNKÓW

Kijowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia mienia właścicieli Ukrainy, Podola i Wołynia na dzień 1-szy października 1912 r

STAN CZYNNY.	Debet		Credit		Saldo	
Rachunek pap. % nal. do zap. kap. T-wa na rach. spec. Kij. Kant. Bank. Pań.	96 112	87			96 113	87
„ % pap. kap. zap. zł. na przech. w K. K. B. P.	177,654	72			177,654	72
„ % pap. kap. pożycz. zł. na przech w K. K. B.	81,900	—	500	—	81,400	—
„ zawart. (nieruchomości	27 660 991	—	13 185 066	—	14,475 925	—
„ ubezp. (ruchomości	9 955,367	—	5.559,257		4,396,110	—
„ reaseku-(nieruchomości	12 633 080		4.818,704	—	7,814 376	—
racyi (ruchomości	3 373 183	—	1,837,693	—	1,535,490	—
„ bież. w Kij. T-wie Wz. Kred.	228 957	84	225,969	06	2,988	78
„ bież. w Kij. Kant. Bank. Pań.	104	90			104	90
„ kasy	466 807	77	466 754	27	53	50
„ awansów	2 021		1,546	—	475	—
„ dłużników	440 978	06	248 217	06	192,761	—
„ wydatków T-wa	31.539	55	53	08	31,486	47
„ sum do obrachunku	6 565	—	6,370	—	195	—
„ wydatków na otw. Ban. Roln.	170	88			170	88
„ kupna inwentarza	2 109	66			2,109	66
„ wydatk. przy zawier. ubezp.	23 649	61			23 649	61
„ prowizyi nal. od Ros. Tow. Reas.	20 135	77	14,446	98	5 688	79
„ strat pogorzelowych	57,412	54	17,957	44	39 455	10
„ wyd. przy likw. str. pogorzel.	1,474	03	413	93	1,060	10
„ strat pog. na udz. Ros. T-wa Reas.	28,078	98	18 803	80	9,275	18
„ znaków asekurac.	272	22	8	90	263	32
„ 10% na udz. od zysk Ros. T-wa Reas.	4 162	57	4,162	57		
„ % przypad. na 1 stycznia 1912 r.	920	94	920	94		
„ kaucyi w Kij. T-wie Wz. Kred.	25	—			25	—
„ przechow. pap. % w K. B. P.	96	52			96	52
„ poż. wyd. czł. kasy poż. oszczęd.	5 151	—	3,134	05	2,016	45
„ wyd w spraw. asekur. od grad	123	22			123	22
„ % dolicz. przy kup. papierów %.	615	77			615	77
„ wydatki nieprzewidziane	96	65	96	65		
„ awans. wyd. komit wsp. kas. osz.	9 795	—	9 795	—		
„ bież. w kij. pryw. ban. Hand	17 277	63	12,300	39	4 977	24
„ % dolicz. do zakł. wsp. kas. osz.	62	52			62	52
„ % pap przyj. wsp. kas. osz. na przech. w K. K. B. P.	9,729	—			9,729	—
„ % dol. przy kup. % pap. przyj. wsp. oszcz. kas.	11	74			11	74
„ wyd. za przech. % pap. przyj wsp. oszcz. kas.	8	46			8	46
„ Bieżący w Rusk. Banku dla Handlu Zew.	36 430	53	20 430	53	16 000	—
Rubli	55 373,073	95	26,452,600	65	28 920.473	30
STAN BIERNY.						
Rachunek zapas. poż. kap. T-wa	500	—	81 900		81,400	—
„ zapasowego kapitału			274 969	22	274 969	22
„ wydanych polis	18,503 207	—	46,730,108	—	28,221,901	—
„ premii rezer. 1911 r. (nieruchomości			42 368	28	42 368	28
1911 r. (ruchomości			27,801	88	27,801	88
1912 r. (nieruchomości	54 565	91	150,005	98	95,440	07
1912 r. (ruchomości	25,829	16	95 242	29	69 413	13
„ premii odd. Ros. T-wu Reas.	82 839	47	114 443	87	31,604	40
„ porto	1		4,096	—	4,095	
„ opłaty skarbowej	9,505	71	10 038	26	532	55
„ „ stemplowej	3.160		3,483	45	323	45
„ sum przechodnich	5,721	54	7 338	93	1,617	39
„ 1/4% opłaty	11	25	5,837	16	5 825	91
„ 1/2% „			1 916	45	1,916	45
„ opłaty za dozór za dział ubezp. Twa	103	63	103	63		
„ zysków różnych			415	82	415	82
„ kuponów przyp. zap. poż. kap.	3,680	50	3 680	50		
„ strat pogorz. do uregul.	28,602	70	44 066	79	15,464	09
„ prowizyi			13 207	51	13,207	51
„ wynagr. kurator. ubezp.	2,307	62	3 176	16	868	54
„ sum podlegaj. wypłacie	6 047	84	6 240	23	192	39
„ spec w Kij. Kant. Bank. Pań.	100	20	100	20		
„ zysków za 1908 r.			300	—	300	—
„ funduszu na zapom. dla pracow.	568	67	17 430	14	16,861	47
„ % z pap. % z zapas. kapitału			6 210	17	6 210	17
„ zysków i strat za 1911 r.	66.277	98	67 630	68	1,352	70
„ dywidenda za 1911 r.	25 394	45	31,786	33	6 391	88
Rubli	18,823,424	63	47,743,897	93	28,920,473	30

7 k. śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu malosolone, o delikat. smaku, 7 k. sztuka. Magazyn **Waniekina,** W.-Wasylkow. 8, tel. 36-18. 1863



Fabryka lamp

naftowo-żarowych

Udoskonalone, szybko zapalające się. Reperacya lamp wszelkich systemów, lampek spirytusowych i t. p.

Bracia Janiccy 3740

Kijów, Kreszczatyk № 48

Wszystkie

Starożytne i rzadkie: meble bronzy, srebro, emalie, porcelana, obrazy, broń, sztyćny oraz **perły, brylanty, kosztowne kamienie**

Kupuje

po wyjątkowo wysokich cenach

„A. J. Zołotnicki"

Kreszczatyk 23 wprost poczty, płatynę, złoto i srebro według kursu. Taksowanie i informacye bezpłatnie. Zwracać się listownie i osobiście

„A. J. Zołotnicki"

Kreszczatyk 43 wprost poczty. Telef. 386 Firma egzyst. od 185* r. 2609

Dostawca Nadworny

Ed. BRABEC

Kijów. Kreszczatyk 44, tel. 414 i Moskwa Stol szn kow zauł. d. wł, Pietrowka 7.

Magazyn wyrobów stalowych i naczyń gospodarskich.



Otrzymano olbrzymi wybór **czysto stalowych łyżew** najnowszych systemów i na kółkach, po cenach umiarkowanych: „Śnieżka", „Nurmis", „Jacson Heynes", „Jacht Klub", „Norweskie", „Angielski Sport" i inne. Od 55 kop. do 8—10 rb. **Mnóstwo nowości sezonowych.** „Primus" łyżwy rozkładane dla początkujących, na których upaść nie można. Są wszystkie części zapasowe. Przyjmuje się ostrzenie i niklowanie łyżew Główny skład łyżew na kółkach dla „Skating Ring". Cenniki łyżew gratis. Zamiejscowym za zaliczką. 1217

Anglik daje lekcye i przyjmuje tłumaczenia. Lwowska Nr 16 m. 5. M-r Highton. 4937

Poszukuje się Zastępcy 5037

na opatentowany przedmiot, niezbędny w każdej rodzinie. Zastępstwo to byłoby odpowiedniem dla biura technicznego, również i dla handlujących sprzętami kuchenno-domowymi. Oferty: **M. Kielisiński, Warszawa,** ulica **Burakowska № 15.**

Gabinet stylowy--sprzedaje się, styl gotycki gdański

oglądać można od godziny 12 do 3 po połud. Muzykalny zaułek I T-wo „Przezorność". 5038

Salon de Beauté

(pod kierunkiem lekarza), M me Popowej uczennicy **Prof. Archambean** w Paryżu. Specyalny francuski kosmetyczny masaż **Twarzy**

Lek. i hygien. pielęgnowanie skóry na twarzy. Usuwanie zmarszczek, wągrów, plam, ospy i in. Usuwanie i wzmacnianie włosów. Nadawanie naturalnego koloru siwym włosom bez farby. Przyjęcia od 11 do 2 i 5 do 6 wiecz. Irynienska 5 m 17, telefon 23-72. 4984

Majątek polski do sprzed.

na **Wołyniu,** b dobrze urządzony, z dobremi budynkami. Od st. kol. 10 wiorst. Ogółem około **1000** dziesięcin. **Warunki dogodne.** Detale osobiście. Kijów, W.-Żytomierska 24 m. 11 lub listownie: Kijów, poste-restante dla Nr 2411. 4940

Majątek

Z powodu choroby właściciela jest do sprzedania, świetnie urządzony polski majątek ziemski **PASYNKI** 316 dz gub. podolsk., powiat Jampolski, poczta Jaroszenka podol gub. stacya kolei Jaroszenka lub Żmierzynka. Warunki na miejscu. 4834

Poszukuje posady **rządcy lub kasyera** do prowadzenia kancelaryi w większym majątku, kawaler w śred. wieku z długoletnią praktyką przy wzorowem gospodarstwie, świadectwa poważne. Adres: Kielce, poste-restante „Dla rządcy". 5003

Rutynowana i wykształcona

nauczycielka niemka

poszukuje lekcyi jęz. niem. Kreszczatyk Nr 33 m. 4. 5014

Nauczycielka poszukuje posady tu lub na wyjazd do początkujących dzieci, pol., ros., franc teor i prakt. Począt. muz. Lwowska 10 m. 17 dla W. 5032

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński**